NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 28 listopada 1929 Nr. 319

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Na powitanie L. Jaffego

Kraków, 27. listopada.

Znakomity poeta hebrajski i dyrektor centralnego funduszu odbudowy Palestyny Keren Hajesodu, Leib Jaffe, przeprowadzi akcję propagandystyczną na naszym terenie w okresie ciężkim dla jiszuwu żydowskiego w Palestynie i dla politycznej pozycji naszego ruchu. Sierpniowe i wrześniowe wypadki w Erec zostały wprawdzie zamknięte i zlikwidowane, następstwa ich jednak w formie aktów terorystycznych i bojkotu nadal dają się we znaki żydostwu palestyńskiemu. A mimo to — czy też raczej: właśnie dlatego nie ustajemy ani na chwilę w naszej pracy i kontynuujemy dzieło palestyńskie z niezmożoną siłą, z pełną zapału nieugiętością, z gorącym entuzjazmem.

Stalibyśmy zaprawdę bardzo nisko i dowiedlibyśmy zupełnej zgnilizny golusowej, gdybyśmy potrafili wykrzesać z siebie wysiłki i ofiarność na rzecz odbudowy naszej siedziby narodowej tylko w okresach „hochkonjunktury". Nie jest to żadną zasługą w obliczu naszego dzieła narodowego, deklarować swą przynależność do armji budującej ojczyznę żydowską w takich chwilach, jak ogłoszenie deklaracji Balfoura, jak uchwała w San Remo, jak otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego. Wszak z lekceważeniem traktował świat sjonistyczny „sjonistów balfourowskich", tj. tych sjonistów, których z sjonizmem i ideą sjonistyczną nic innego nie łączyło, jak „konjunktura sjonistyczna" na wielkim rynku światowym. Ci sjoniści, rychło ochłódli lub całkiem od nas odpadli, bo przecież konjunktura na szerokim świecie jest rzeczą podobnie jako moda nietrwałą i szybko przemijającą.

Dzieło palestyńskie — dla nas, dla sjonistów, i dla sprzymierzeńców naszych w łonie Agencji Żydowskiej — nie jest rzeczą mody lub konjunktury. Dla nas dzieło palestyńskie jest centralną ideą naszego żydostwa, legitymacją naszej pozycji żydowskiej wobec świata, takim samym świętym skarbem naszej duszy, jakim była Palestyna dla wszystkich pokoleń żydowskich od czasu zburzenia Drugiej Świątyni. Dla nas wybudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie nie jest żadną ewentualnością lub alternatywą dziejową, nie jest czemś, co się tworzy, albo czego się nie tworzy, ale jest *musem i koniecznością*. Pokolenia żydowskie ubiegłych osiemnastu wieków nie z kaprysu tęskniły do Palestyny, nie z kaprysu podejmowały próby restytucji jiszuwu żydowskiego na ziemi żydowskiej, — pokolenie nasze nie z kaprysu wciela w czyn i na drodze nowoczesnych metod polityczno-kolonizatorskich realizuje odwieczną, lecz zawsze taksamo żywą i aktualną ideę palestyńską narodu żydowskiego.

Dlatego lepsze lub gorsze, bardziej lub mniej pomyślne warunki pracy wybudowawczej w Palestynie są dla nas kwestją li tylko drugorzędną, kwestją łatwiejszej lub trudniejszej realizacji, ale nie kwestją realizacji jako takiej. Trudność realizacji może dzieło nasze tylko opóźnić, ale przenigdy nie może go uniewożliwić. Naród budujący, odbudowujący swą Ojczyznę nie byłby godzien Ojczyzny, gdyby trudności na drodze urzeczywistnienia miały go odstraszyć lub zniechęcić. Zapewne, byłoby dla nas lepiej i przyjemniej, gdyby Palestyna była dzisiaj pusta lub prawie pusta. Atoli fakt, że jest zamieszkana tylko przez 600,000 Arabów, a nie przez 4 lub 5 miljonów Arabów — tyle bowiem ludności może Palestyna przy intensywnej agrykulturze i industrjalizacji pomieścić — powinien napełnić nas chyba... zadowoleniem.

Na problem żydowsko-arabski w Palestynie patrzymy z całym spokojem i z całą trzeźwością ludzi, którzy spełniają w Palestynie wielkie zadanie i wielkie posłannictwo, podyktowane kategorycznym imperatywem żydowskich dziejów, żydowskiej teraźniejszości i żydowskiego przeznaczenia. Nic nas z tej niewzruszonej postawy wobec naszego dzieła palestyńskie go nie potrafi wyprowadzić. Sumienie zaś nasze jest bezwzględnie czyste, skoro my sami wiemy — nie na to, aby to komuś udowodnić, lecz w obliczu swojej własnej duszy, — że społeczeństwa arabskiego w Palestynie ani pod względem politycznym ani pod względem narodowym, nie mówiąc już naturalnie o stronie gospodarczej, żadna krzywda z naszej strony spotkać się nie może i nigdy nie spotka, nad czem czuwa zresztą — do sprawiedliwości wobec obu stron powołana — Liga Narodów.

Kontynuujemy nadal, ani na chwilę z równowagi niewyprowadzeni, nasze dzieło palestyńskie, — największy i najpiękniejszy czyn zbiorowy żydostwa współczesnego. Kryzysy w pracy tego rodzaju są nieuniknione. Ale dotychczasowa praca nasza w Palestynie poucza nas dostatecznie, że wszelki kryzys da się przezwyciężyć, o ile naród żydowski *chce* go przezwyciężyć.

W tej intencji centralny fundusz odbudowy Palestyny Keren Hajesod przystępuje obecnie — nietylko do kontynuowania swojej pracy, ale do jej znacznego spotęgowania. Pozycje jiszuwu żydowskiego muszą być wzmocnione i rozbudowane. Musimy dostępne nam tereny pokryć nową siecią osiedli, plantacyj, warsztatów, fabryk, szkół i wszelkich instytucyj higjeny i kultury współczesnej, a nabywać tereny nowe, coraz to większe. Pamiętajmy o tej prymitywnej prawdzie że nasz front polityczny zarówno wobec rządu mandatowego, jak i wobec społeczności arabskiej w kraju, będzie tem silniejszy, im silniejszą będzie nasza pozycja gospodarczo-kulturalna i im liczniejsze będą placówki pracy żydowskiej w Palestynie.

Keren Hajesod apeluje do Was, Żydzi: Pamiętajcie o tej sprawie, która stanowi o waszej przyszłości narodowej i która w oczach narodów świata przywróciła imię żydowskie znowu do czci i szacunku! Pamiętajcie też o mądrem słowie Stefana Żeromskiego, że ofiarność materjalna jest najsłabszą formą ofiarności, jaką naród składa na ołtarzu swojej przyszłości. Ofiara chaluców jest stokrotnie, tysiackrotnie, wprost niewspółmiernie większa i trudniejsza.

Niechaj nam będzie wolno naszego drogiego i czcigodnego Gościa Leiba Jaffego zapewnić, że żydostwo naszego miasta i naszej dzielnicy odpowie na jego orędzie serdecznem echem i godną ofiarą.

W. B.

Swiadkowie arabscy przed komisją śledczą

Jerozolima. 26. 11. ŻAT. Po wysłuchaniu deklaracyj stron w sprawie zamachu na Norma na Bentwicha, komisja śledcza na wczorajszem swem posiedzeniu przystąpiła do przesłuchania świadków, przedstawionych przez egzekutywę arabską, a mianowicie komisarza policji Leesa oraz zastępców sekretarza generalnego rządu Moody oraz Antoniowa. Wszyscy trzej świadkowie usiłowali dowieść, jakoby było to notablowie arabscy poczynili wszystko, co było w ich mocy przeciwko powstrzymywaniu tłumu od brutalnych wystąpień. Oficer Lees usiłował dowieść jakoby Żydzi prowokowali (!) i napadali na Arabów.

Sir Meriman kwestjonuje wiarygodność świadka, obcującego wyłącznie w kołach arabskich i nieobznajomionych z życiem żydowskiem w Palestynie. Sir Meriman stwierdza że Lees dopiero niedawno przybył z Zanzibaru, zna wyłącznie język arabski i okazuje niedwuznacznie sympatje dla Arabów.

„Felestin" przeznacza nagrodę za wykrycie sprawcy napadu na dr. Ticho

Jerozolima. 26. 11. ŻAT. W wydaniu angielskiem organu egzekutywy arabskiej „Felestin" wyznaczona została nagroda w wysokości 25 funtów za pomoc w wykryciu napaści na znanego okulistę dra Ticho. Pismo dodaje, że chce przez to „dowieść swego stanowiska do haniebnego napadu".

15 Żydów z Tel Awiwu uwolnionych

Jerozolima. 26. 11. ŻAT. 15 Żydów z Tel Awiwu oskarżonych o udział w napadach w celach morderczych na Arabów na przedmieściu Newej Szaanan zostało uwolnionych na skutek braku dowodów obciążających. Pewien właściciel domu — Żyd, u którego znaleziono 2 karabiny, skazany został na karę 40 funtów grzywny z zamianą na 3 miesiące więzienia.

Kto strzelał do kogo?

Niejasna depesza Z.A.T.-nej

Jerozolima. 26. 11. ŻAT. Gdy przez kolonię Tel Josef w Emeku przejeżdżało auto, którem jechało kilku notablów arabskich m. in. znany przywódca Arabów, adwokat Wadi Bustani i dr. Szachade padło kilka strzałów. (Uwaga redakcji ŻAT'nej: W depeszy tej zawarta jest pewna nieścisłość, która nie pozwala stwierdzić czy strzały te padły z auta, czy też auto było ostrzeliwane).

Blp. p.

Dr. JAN MELLER

ADWOKAT

zmarł po długiej a ciężkiej chorobie przeżywszy lat 44

Pogrzeb odbędzie się dziś we środę dnia 27 listopada br. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim o godz. 2-giej popołudniu, na który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych

Zona, Matka i Rodzina

Dr. Magnes działał na własną rękę

Rokowania z Arabami tylko pod warunkiem uznania deklaracji Balfoura — Oświadczenie członka Egzekutywy Sjońskiej Dra Bartha

Lwów. 26. 11. ŻAT. Przybył tu członek Egzekutywy Sjonistycznej dr. Lazarus Barth. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej dr. Barth oświadczył, iż rektor Uniw. Hebr. dr. Magnes prowadził rokowania z przedstawicielami Arabów na własną rękę bez wiedzy Egzekutywy. Egzekutywa nie ma też żadnej podstawy do przypuszczenia, aby były rezydent brytyjski w Transjordanji John Philby, z którym dr. Magnes odbył konferencję był przez kogokolwiek upoważniony do prowadzenia rokowań z przedstawicielem ludności żydowskiej. Egzekutywa jest zawsze gotowa prowadzić rokowania z przedstawicielami arabskimi, lecz jedynie pod warunkiem, że druga strona uzna deklarację Balfoura oraz prawo historyczne narodu żydowskiego do Palestyny. Uznanie to musi być bezwarunkową podstawą dla każdych ewentualnych rokowań z Arabami. Egzekutywa Sjonistyczna w żaden sposób nie powierzyła by jednak tego zadania komukolwiek, kto jak dr. Magnes w wywiadzie prasowym krytykował w tonie więcej, niż sceptycznym zasady deklaracji Balfoura.

Co skłoniło rząd brytyjski

do wystąpienia z inicjatywą utworzenia międzynarodowej komisji dla Sciany Płaczu?

Londyn. 26. 11. ŻAT. W związku z akcją rządu angielskiego w Genewie w kierunku powołania do życia specjalnej komisji dla załatwienia sprawy sporu o Scianę Płaczu, ŻATna dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych, że inicjatywa ta niezostaje w żadnym związku z działalnością komisji śledczej w Palestynie, która nie jest powołana do rozwiązywania żadnych zagadnień, lecz jedynie do zbadania przebiegu i przyczyn rozruchów sierpniowych w Palestynie. Rząd się jednak bardzo interesuje tem, aby zostało definitywnie określone pojęcie status quo przy Scianie Płaczu, celem uniknięcia komplikacyj w przyszłości. Stanowisko to wpłynęło na rząd angielski w kierunku czem rychlejszego powołania do życia międzynarodowej komisji dla tej sprawy Pogłoski o presji ze strony włoskiej przeciwko zwołaniu tej komisji są absolutnie bezpodstawne.

Poseł sowiecki Bogomołow odwołany?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. 11. (Sin) Dziś rano wyjechał do Moskwy poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow. Według krążących pogłosek, p. Bogomołow do Warszawy już więcej nie powróci. Według informacyj z kół sowieckich, poseł Bogomołow miał zapoczątkować w Polsce politykę ściślejszego zbliżenia, przyczynić się do zawarcia całego szeregu traktatów, lecz wobec ostatnich wypadków we Lwowie uważał swoją misję za nieudałą, wobec czego opuszcza Warszawę.

Protest posła Patka

Moskwa, 26. 11. PAT. Poseł polski w Moskwie p. Patek przyjęty był w dniu wczorajszym przez pełniącego obowiązki komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinowa, któremu złożył protest w sprawie antypolskich manifestacyj, jakie ostatnio miały miejsce przed konsulatem polskim w Charkowie i Kijowie.

Sowiety jaskrawie naruszyły pakt Kellogga!

Rząd nankiński apeluje do Ligi Narodów

Nanking. 26. 11. PAT. Rada państwa wystosowała do Ligi Narodów i do sygnatarjuszy paktu Kellogga telegram w którym oświadcza, że podczas gdy rząd chiński pozostawał stale w defensywie bez względu na częste napaści sowieckie, sowiety bez wypowiedzenia wojny wtargnęły do Chin i okupowały miasta chińskie, mordując w nich niewinnych obywateli. Telegram wyraża nadzieję, że sygnatarjusze paktu poczynią niezbędne zarządzenia celem powstrzymania i ukarania tego jawnego pogwałcenia paktu.

Warszawa. 26. 11. (Sin) W drugim dniu procesu przeciwko Kowalskiemu przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków. Proces potrwa prawdopodobnie do soboty.

Komisja porozumiewawcza stronnictw ludowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 11. (Sin) Komisja porozumiewawcza stronnictw chłopskich przerwała swoją konferencję, celem przedstawienia dotychczasowego stanu pertraktacyj zainteresowanym klubom. Następne posiedzenie komisji porozumiewawczej odbędzie się 30. bm. albo też w poniedziałek 2 grudnia. Zaznaczyć należy, że komisja porozumiewawcza istnieć będzie stale. Dotychczas w dalszym ciągu istnieje znaczna różnica zdań między Wyzwoleniem a Piastem.

Najbardziej ucierpiał... bufet sejmowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 11. (Sin) Dzisiejszy „Dobry wieczór“ zamieszcza wiadomość, że bufetowy Sejmu zwrócił się do marszałka Sejmu o wypłacenie specjalnej subwencji a to z tytułu poniesienia strat na skutek przerwania sesji sejmowej.

Poseł Grynbaum nie opuszcza Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 226. 11. (Sin) Dziś ukazał się pierwszy biuletyn agencji prasowej zbliżonej do rządu pod nazwą „Iskra“. Agencja ta umieściła wiadomość, że poseł Grynbaum zamierza opuścić Polskę i osiąść w Palestynie. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest nieprawdziwą, a w każdym razie przedwczesna.

Stanowisko sjonistów w kahale lwowskim

Lwów, 26. 11. ŻAT. Klub sjonistyczny przy lwowskiej radzie gminy żydowskiej uchwalił na wczorajszem posiedzeniu nie występować z gminy i w dalszym ciągu brać udział w jej posiedzeniach. Na najbliższem posiedzeniu plenarnem gminy ma być odczytana rezolucja uzasadniająca dotychczasową abstynencję sjonistów.

Konferencja Hitachdutu we wschodniej Małopolsce

Lwów, 26. 11. ŻAT. Odbyła się tu doroczna konferencja Hitachdutu w Małopolsce Wschodniej. Konferencja uchwaliła nie połączyć się z prawicą Poalej Sjon, mimo że w innych krajach miały miejsce analogiczne połączenia stronnictw sjonistycznych.

Listy gończe za przywódcą komunistów arabskich

Jerozolima. 26. 11. ŻAT. Rząd palestyński rozesłał pisma gończe z nakazem aresztowania arabskiego przywódcy komunistów Hamdi Husseini. Hamdi Husseini reprezentował Arabów palestyńskich na ostatniej konferencji antiimperjalistycznej w Frankfurcie.

„Czarna ręka“ grozi

Jerozolima. 26. 11. ŻAT. Pewien kupiec żydowski w Jerozolimie otrzymał pismo, które go autorzy żądają złożenia w określonem miejscu 105 funtów, grożąc w przeciwnym razie owemu kupcowi śmiercią. List podpisany został przez „czarną rękę“.

Gerhart Hauptmann we Wiedniu

Wiedeń. 26. 11. PAT. Dzisiaj przybył do Wiednia poeta niemiecki Gerhart Hauptman celem wzięcia udziału w próbach nowego swego utworu pt. „Spuck“, który ma być wystawiony w Burgteatrze. Pobyt Hauptmana w Wiedniu obliczony jest na 8 dni.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień br

NA MARGINESIE.

Amerykańska sprawiedliwość

Przed kilku tygodniami przedrukowaliśmy w „Nowym Dzienniku“ ustęp z nowej powieści Uptona Sinclaira pt. „Boston“. Powieść ta, wydana w niemieckim języku nakładem Malika w Berlinie, wymaga pewnego poświęcenia ze strony czytelników, zawiera bowiem przeszło 800 stron druku. Ale kto ją raz zaczął czytać, ten jej już tak prędko nie odłoży. Upton Sinclair wyspecjalizował się niejako na oskarżyciela amerykańskiej sprawiedliwości, a powieść „Boston“ opowiada nam tragiczną opowieść o straconych zeszłego roku dwóch włoskich anarchistach Sacco i Vanzetti. Nie jest to powieść w typowem znaczeniu tego słowa, nie mamy tam erotycznej intrygi, a autor nie sili się też o psychologiczną finezję, bo jak zawsze tak i w tej powieści Sinclair z lekceważeniem odnosi się do artystycznych walorów i nie troszczy się wcale o strukturę swego dzieła. Nie powieść bowiem chciał nam dać, tylko akt oskarżenia, oparty na tysiącu dokumentach, a to mu się w zupełności udało.

Mimowoli przypominamy sobie tę powieść Sinclaira czytając doniesienie prasy amerykańskiej, że przebywający od lat 13-tu we więzieniu dwaj przywódcy robotników amerykańskich Tom Mooney i Warren K. Billings, skazani na dożywotnie więzienie, mają być wkrótce wypuszczeni na wolność. Mooneya i Billingsa oskarżono, że w czerwcu 1916 r. przy wojskowej paradzie w San Francisco rzucili bombę, która zabiła 10 ludzi. Mooney i Billings zapewniali, że są niewinni, ale kalifornijskiemu kapitałowi zależało bardzo na ich zasądzeniu. Kampanję przeciwko obu przywódcom robotniczym prowadził Patrick Calhouns, przeciwko któremu Mooney i Billings wystąpili z rewelacjami, oskarżającemi go o korupcję. Sędzia śledczy Fickert zastanowił śledztwo przeciw Calbounsowi, ponieważ był od niego materjalnie zależny. Ten sam sędzia zasądził potem Mooneya i Billingsa, chociaż ich niewinność była całkiem jasna, przedłożyli bowiem fotografje, stwierdzające, że w dzień zamachu byli oddaleni od San Francisco o kilkadziesiąt mil. Dla sędziego fotografja ta, stwierdzająca ich alibi, była niewystarczająca, a polegając na zeznaniach przekupionych przez Calhounsa świadków, a mianowicie pewnego kelnera i pewnej prostytutki, zasądził Mooneya i Billingsa na dożywotnie więzienie. Kelner przyznał później, że został przekupiony i fałszywie przed sądem przysięgał, a prostytutka podała, że sędzia śledczy groził jej więzieniem, jeśli oskarżonych swem zeznaniem nie obciąży. W ostatnich zaś dniach zgłosił się do sądu pewien weteran i oświadczył, że niejaki Louis Smith zeznał na łożu śmierci, że on rzucił bombę. Siostra Smitha potwierdziła, że brat takie zeznanie przed swą śmiercią złożył. Brat Smitha uzupełnił to tem, że jego brat dokonał całego szeregu aktów sabotażu z polecenia niemieckiej służby szpiegowskiej. Smith w lutym 1916 roku stanął nawet wraz z niemieckim generalnym konsulem w San Francisco Boppem przed sądem. Smith zeznał wówczas, że dokonał z poduszczenia niemieckiego konsula generalnego kilka zamachów dynamitowych. Bopp został wówczas skazany na trzy lata, a Smith został ułaskawiony. Mooney oskarża obecnie sędziego śledczego Fickerta, że pozostawał w stosunkach z Niemcami i dlatego skierował śledztwo na fałszywe drogi.

Nie da się narazie ustalić, czy zamach w San Francisco, na podstawie którego Mooney i Billings skazani zostali na dożywotnie więzienie i odsiedzieli we więzieniu już 13 lat, był naprawdę dziełem niemieckiej służby szpiegowskiej. Wówczas panowała prawdziwa psychoza wojenna. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy musiały być bardzo ostrożne, wszak Stany Zjednoczone wahały się, ale jeszcze swej neutralności nie złamały i nie przystąpiły do wielkiej wojny światowej. Byłoby to więc ze strony Niemiec aktem szalonej głupoty, gdyby organizowały wówczas w Stanach Zjednoczonych akty sabotażu. Dlatego wydaje się raczej prawdopodobniejszą wersja tłomacząca zamach bombowy interwencją kalifornijskiego kapitału, ale i hipoteza o inicjatywie niemieckiej służby wywiadowczej jest też możliwa. W każdym razie Mooney i Billings 13 lat niewinnie odcierpieli w więzieniu.

Afera ta jest najlepszą ilustracją powieści Uptona Sinclaira. Najprawdopodobniej Sinclair, który napisał na tem tle już jedną ze swych powieści, a mianowicie „Węgiel“, zabierze się ze zwykłą swą energją do wyświetlenia i tej ciemnej sprawy. Spodziewać się więc można, że najbliższą powieścią Sinclaira będzie powieść, oparta na straszliwych przeżyciach Mooneya i Billingsa... *(M. K.)*

Sprawa rokowań z Polską

na komisji zagranicznej Reichstagu

Berlin. 26. 11. PAT. Dziś przedpołudniem rozpoczęły się przy bardzo licznym udziale przedstawicieli stronnictw parlamentu reprezentantów krajów związkowych i rady państwa Rzeszy obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu. Rząd reprezentowali ministrowie: **Curtius, Hilferding i Stoegerwald.** Na wniosek przewodniczącego komisji posła Scheidema na oba pukty porządku dziennego, tj. **sprawę rokowań haskich i rokowań z Polską postanowiono traktować oddzielnie.** Na posiedzeniu przedpołudniowem komisja zajmowała się sprawą rokowań reparacyjnych. Wyczerpujące sprawzdanie o wynikach sierpniowej konferencji haskiej i o dalszych pracach przygotowawczych do końcowej konferencji rządów wygłosił minister spraw zagranicznych **Curtius.** W dyskusji nad sprawozdaniem ministra Curtiusa przemawiał hr. Westarp, który wystąpił z dłuższą polemiką przeciw planowi Younga, a następnie przedstawiciel frakcji ludowej v. Rheinhaben.

* * *

Berlin. 26. 11. PAT. Przybył tu wczoraj poseł polski w Warszawie dr. Rauscher celem złożenia sprawozdania o obecnym stanie rokowań handlowych z Polską.

Hindenburg zdrowy

Berlin. 26. 11. PAT. W jednym z dzienników niemieckich pojawiła się pogłoska że prezydent Hindenbrug z powodu przepracowania zmuszony jest wyjechać na urlop wypoczynkowy. Półurzędowo zaprzeczają tej pogłosce, oświadczając, że stan zdrowia prezydenta jest zupełnie zadowalający.

OSIP DYMOW

Policzek

Franciszek Kowacz obudził się i sięgnął po zegarek, który wisiał na podstawce, stojącej na nocnym stoliku. Było wpół do dwunastej.

— Prawdopodobnie południe, — pomyślał, — bowiem północ już była... i to dość dawno.

Czuł się dosyć dobrze, pomijając to, że wszystko, co się zdarzyło ubiegłej nocy, zupełnie wywietrzało z jego pamięci. Zimny prysznic, dziesięciominutowa gimnastyka i filiżanka mocnej kawy zupełnie go odświeżyły. W pewnej chwili do pokoju wszedł jego służący i rzekł z lekkim uśmiechem:

— Jakaś pani pragnie z panem mówić...

— Tak wcześnie?

— Jest pięć po dwunastej — odpowiedział służący.

Franciszek włożył błękitny, jedwabny szlafrok, który sprawił sobie specjalnie na takie okazje, oblał się wodą kolońską o delikatnym zapachu i udał się do salonu.

W fotelu, obok figurki z chińskiej porcelany, siedziała młoda, nieznajoma dama w modnym czarnym kapelusiku i w wysokich, szarych botach. Duży kołnierz z szarego futra otaczał jej śliczną, dziecinną twarzyczkę.

Franciszek widział swego gościa po raz pierwszy w życiu i skłonił się uprzejmie.

Dama wstała.

— Czy pan jest Franciszkiem Kowacz?

— Do usług.

Dama zdjęła rękawiczkę, podeszła do niego i wymierzyła mu mocny policzek.

Rękawiczka upadła podczas tego na podłogę. Franciszek pochylił się, podniósł ją i podał damie.

— Dziękuję — rzekła. — Czy pan wie, za co dostał pan policzek?

— Nie. Przypuszczam, że to omyłka. Proszę, niech pani siada.

Dama rzekła:

— Dziś o godzinie trzeciej w nocy zadzwonił pan do mojego mieszkania i gdy mój mąż podszedł do telefonu, powiedział mu pan, że go zdradzam.

— Pani go zdradza? Nigdybym tego nie przypuszczał!

— A mimo to, pan powiedział!... „Mam zaszczyt pana zawiadomić, że pańska czarująca żona pana zdradza!“

— Czarująca? A więc zgadłem. Ale reszta musi być jakiemś nieporozumieniem.

— Mój mąż spytał pana, kto mówi. A pan na to podał swoje nazwisko i adres.

— Dobrze zrobiłem, inaczej bowiem nie miałbym przyjemności widzenia pani u mnie.

— Przyszłam tutaj, aby się spytać, co spowodowało tę ordynarną denuncjację! Mój mąż nie mógł już potem zasnąć!..

— Łaskawa pani! — zawołał Franciszek. — Nie miałem żadnych powodów. Byłem prawdopodobnie zupełnie pijany. Przyznaję, że już kilkakrotnie robiłem takie kawały. Otwieram książkę telefoniczną, wybieram pierwszy lepszy numer ' dzwonię... Ale jeszcze nigdy nie zdarzyło się, aby ktoś przeciw temu protestował, albo żądał wyjaśnienia. Jestem szczerze zmartwiony! Cóż mam teraz uczynić? Czy mam się zastrzelić?

— Musi pan się usprawiedliwić i wytłomaczyć wszystko mojemu mężowi.

— Dobrze, natychmiast! Jaki jest numer pani telefonu?

— Teraz mego męża niema w domu; jest w banku!

— Więc zadzwonię do banku!

— Nie, to jest nieodpowiednie. Pan musi to uczynić osobiście, wieczorem, gdy mój mąż jest w domu.

— Niech mi pani wierzy, że uczynię to z największą przyjemnością!

— Oboje dziś przez całą noc nie zmrużyliśmy oka. Zasnęłam dopiero nad ranem, jestem śmiertelnie zmęczona, wyszłam z domu jeszcze przed śniadaniem.

— Ach! Dlaczego mi pani tego odrazu nie powiedziała! Mój Boże! Pani musi natychmiast zjeść śniadanie! Co pani pija zrana: kawę, herbatę, kakao z jajkiem. Ludwiku! Prędzej przygotuj śniadanie!

W kilka minut później nieznajoma dama siedziała w kawalerskiej jadalni, piła kakao, jadła świeże bułeczki z masłem i ze szynką, i smażone jajka. Jedząc mówiła:

— U pana jest nadzwyczajnie miło. Pan zaś jest tak uprzejmy, że czuję się wprost zawstydzona...

— Jestem dłużnikiem pani i pani męża — odrzekł Kowacz. — Po śniadaniu musi się pani położyć i wypocząć. Czy pani mąż wie, że pani jest u mnie?

— Tak. Powiedziałam mu, że jadę pana spoliczkować.

— Doskonale. Zaraz odstawię telefon. Nikt, ani nic nie będzie pani przeszkadzać. Może na wzmocnienie wypije pani kieliszek wina?

Młoda dama wypiła kieliszek wina na wzmocnienie i prawie natychmiast zasnęła na miękkiej tureckiej otomanie. Gdy się obudziła, była nadal tak wzruszona gościnnością, że przyjęła jego zaprosiny na obiad. Z restauracji zadzwoniła do męża, który już był w domu, a nie w banku.

— Drogi mój! — Rozprawiam się z tym łotrem, który dziś w nocy do nas dzwonił. Okazuje się, że pozwolił sobie na niesmaczny żart. Sprowadzę go wieczorem do nas, aby tobie osobiście wszystko wytłomaczył. Ale, jeżeli chcesz dziś wcześniej położyć się do łóżka, każę mu przyjść kiedyindziej... Zrobi to bardzo chętnie... Co? ...Tak, kochanie, połóż się wcześniej... Nie martw się... Niedługo wrócę... Wszystko jest w porządku...

Przegląd prasy żydowskiej

Niepokojące napady. — Słabość rządu. — „Świ at muzułmański“. — Słabość rozzuchwala. — Cele rządu. — Krytyka Brit Szalom. — Pacyfista w panice. — Na obrazie Herzla nie było śladów krwi...

Niepokojące napady na Żydów w Palestynie stały się ostatnio częstem zjawiskiem. Ofiarą padli nawet Norman Bentwich i dr. Ticho, któremu Arabowie palestyńscy, jako lekarzowi winni wdzięczność za niejedną przysługę. Napady takie po większych niepokojach są na Wschodzie częstym objawem, są niejako nowem wydaniem „krwawej zemsty“. Stosowanie tej zemsty jest oczywiście możliwe tylko tam, gdzie rząd nie umie czy nie chce przeciwstawić się terrorowi agitatorów. A jak nas wypadki przekonywują, rząd pod tym względem kontynuuje taktykę z sierpnia br. Z najwyższą łagodnością traktuje ciągłe napady na ludność żydowską, nie dbając wogóle o bezpieczeństwo publiczne w Palestynie. Oddziaływuje to na awanturników arabskich i na ich organizacje, które, czując niemoc rządu, stosują akty gwałtu i terroru. Rząd palestyński zasłania się ciągle obawą przed „światem muzułmańskim“, chociaż oficjalnie o tym świecie muzułmańskim nie wolno wspominać. *„Hapoel Hacair“*, wychodzący przez parę dni zamiast „Dawaru“, przypomina charakterystyczny wypadek, jaki zdarzył się na posiedzeniu komisji śledczej w Palestynie.

„Zastępca rządu palestyńskiego, adw. Preedy oświadczył, że rząd nie zakazał robót arabskich przy Ścianie Płaczu, aby uniknąć wrażenia, jakie wywrze taki zakaz na „świat muzułmański“. Przewodniczący zapytał, o jakim „świecie muzułmańskim“, adwokat mówi: czy o Radzie muzułmańskiej, czy o Egzekutywie, a Preedy był zmuszony odpowiedzieć, że wyrażenie świat arabski oznacza... Arabów, mieszkających obok Muru Płaczu.

Widać z tego, że Anglicy wystrzegają się uznawania rzekomego niebezpieczeństwa grożącego im ze strony „świata muzułmańskiego“, a przewodniczący komisji wyraźnie zastrzegł się przeciwko wyolbrzymianiu tego niebezpieczeństwa. A jednak rząd liczy się z niem:

Niebezpieczna gra z sierpnia odbywa się w dalszym ciągu — pisze hebrajski organ robotniczy. Konsekwencje mogą być dla nas i dla Wielkiej Brytanji niebezpieczne, a Wysoki Komisarz będzie należał wówczas do tych polityków, którzy własnemi dłońmi przyczyniają się do powiększenia ruchu arabskiego, a potem tracą nad nim władzę“.

Ta obawa przed rzekomem „niebezpieczeństwem muzułmańskiem“ no i znana niechęć administracji palestyńskiej do Żydów powodują, że jeszcze ciągle w kraju zdarzają się napady i brak w Palestynie bezpieczeństwa publicznego. Rząd okazuje na każdym kroku słabość, a to rozzuchwala napastników arabskich.

Znany adwokat w Tel-Awiwie, Honigmann pisze w *„Haarec“*, że istnieje doskonała organizacja świadków arabskich, którzy zawezwani przed sąd, składają tendencyjne, fałszywe zeznania a mimo dowodów fałszu nie pociąga się ich do odpowiedzialności:

Policja nie uczyniła dotąd nic, by wystąpić przeciw tym fałszywym świadkom, a było np. prawie niemożliwością spełnić nakaz aresztowania jednego świadka Hassana Daracha, gdyż ten oświadczył, że nie wolno go aresztować (!). Stał się dopiero skromniejszym, skoro mu sędzia przypomniał, że niedawno był karany za kradzież.

A Hassan jest szeikiem arabskim. W kraju, w którym mieszkańcy żyją w takich pojęciach i zasadach, może istnieć bezpieczeństwo tylko wtedy, gdy rząd okaże silną rękę i należycie ukarze winnych. Trzeba przyznać, że rząd silnej ręki, to obecnie nakaz chwili w Palestynie.

Ale rząd waha się, stara się lawirować i pod pretekstem, że nie chce zaognić sytuacji, pozwala na napady w kraju. A równocześnie dąży wszelkimi środkami do zrzucenia winy za wypadki także na Żydów. Tak bowiem należy rozumieć wyrok śmierci przeciwko Żydowi, jaki zapadł po raz pierwszy w Palestynie. *„Unzer Ekspress“* pisze słusznie:

Wyrok ten ma dowieść, że obie strony nie mają słuszności, że i Żydzi i Arabowie zawinili wypadki. I podobnie, jak skazuje się Arabów za zbrodnię, tak też skazuje się Żydów na śmierć za morderstwo. I świat zapomni, że Żydzi prowadzili bohaterską walkę obronną, że Żydzi musieli chwycić za broń, by odeprzeć ataki swych wrogów.

Cel rządu jest więc jasny, podobnie jak jasne są cele Arabów. Niechęć, nienawiść, polityczny radykalizm, krańcowe żądania — oto charakterystyka obozu arabskiego w chwili obecnej. Powyższe zasady wysuwają — rzecz charakterystyczna — nie tylko członkowie Egzekutywy arabskiej i mufti, lecz także uczeni arabscy z Kairu i Bagdadu.

* * *

Hasła wysuwane przez zwolenników rokowań z Arabami, postulaty Brit Szalom wywołują coraz silniejsze protesty w obozie sjonistycznym. Najdicz, znany sjonista, ogłasza w „Hajncie“ bardzo ostry atak przeciwko zwolennikom Brit Szalom i domaga się wprost usunięcia Dra Hansa Kohna, Dra Hugo Bergmanna i Dra Magnesa z ich stanowisk, pisząc, że pragną „dać premje Arabom“. Najdicz dochodzi w swych wywodach do następującej konkluzji:

Dopóki nie skończymy wszystkich prac dokoła ustalenia winowajców wypadków w Palestynie, dopóki nie skończymy obrachunków z agitatorami arabskimi, z „bohaterami“ z Hebronu i Safedu, dopóki świat cały nie pozna, kto był Kainem — niema miejsca dla jakichkolwiek rokowań, a w każdym razie nie powinny być one wprowadzone przez nieodpowiedzialne i krótkowzroczne osoby.

Organ sjonistyczny w Stanach Zjednoczonych *„New Palestine“* atakuje w artykule p. t. „Pacyfista w panice“ rektora Uniwersytetu Hebrajskiego I. L. Magnesa za jego przemówienie, wygłoszone podczas otwarcia b. roku akademickiego. Pismo to pisze m. in:

Dziwaczna akcja, proponowana przez osoby, które działają pod wpływem nastroju paniki, może doprowadzić do skutków wręcz sprzecznych z ich zamierzeniami. Nie mówiąc już o nie odpowiedzialnej formie, a nawet arogancji, z jaką akcja ta została zainicjowana, nie ma ona żadnego bezpośredniego związku z dążeniami pacyfistycznemi, niepodobna się dopatrzeć, w jaki sposób służą wystąpienia te w sprawie pokoju przez historyczny odwrót w obliczu nacierających pogromczyków i morderców. Czy sądzi Dr. Magnes, że agitatorzy nawołujący do mordów inaczej potraktują jego wnioski, niż bezsilne wahania i tchórzostwo? Akcja wywołana paniką zdolna jest tylko bardziej zachęcić do dalszego przelewu krwi. Zarówno żydostwo palestyńskie, jak i żydostwo światowe dąży do pokoju z Arabami, do współpracy i przyjaźni. Jest jednak fantastycznem wierzyć obecnie, iż może my osiągnąć porozumienie przez wysuwanie przedwczesnych koncesyj, które są jedynie szkodliwe dla sprawy pokoju w kraju.

* * *

„Moment“ przytacza wyimek z odczytu dziennikarza żydowsko-amerykańskiego Liebermanna, znanego z rewelacyjnego odkrycia „czarnej listy“ w Palestynie. Liebermann, który po dokonaniu odkrycia wyjechał natychmiast z Palestyny opowiada następujący epizod:

Byłem w Hebronie i odwiedziłem dom, w którym dziesiątki Żydów zostało zabitych i poranionych. Straszny to obraz. Na każdym kroku widać ślady krwi. W jednym pokoju spostrzegłem obraz wywierający olbrzymie wrażenie. Nie jestem przesądnym, ale w tym obrazie widziałem symbol. Cały pokój był obryzgany krwią. Dokąd zwracamy wzrok, wszędzie spostrzegamy skrzepłą krew. Na dywanie leży portret Herzla. Z obrazu spoglądają spokojnie rozmarzone oczy. Na obrazie niema ani jednej plamki krwi...

ECHA ZE ŚWIATA.

Tragedja premjera Iraku

Abdul Muhsin bej, prezes rady ministrów Iraku, dokonał w tych dniach niezwykłego czynu samobójstwa. Motywy tego rozpaczliwego kroku najwybitniejszego działacza politycznego Iraku nie są jeszcze bliżej znane. Można o nich domyśleć się jedynie z listu pożegnalnego, pozostawionego przez zmarłego pod adresem swego syna. List ten, zredagowany w języku arabskim, brzmi, jak następuje:

„Kochany synu Ali, proszę cię o przebaczenie. Nie miałem dalszego zainteresowania w życiu, w którem nie zaznałem ani czci, ani radości.

Jestem bezsilny, bo naród Iraku jest słaby. Uważa on mnie za zdrajcę wobec mego kraju i za sługę Anglików. Jakież to nieszczęście! Przecierpiałem wszelkie możliwe obelgi, zamiast wynagrodzenia za moje usiłowania uszczęśliwienia kraju, w którym moi przodkowie żyli w czci i godności.

Kochany synu, pierwszą moją prośbą do ciebie jest, abyś był dobrym dla swego młodszego brata, troszczył się o swą matkę i był oddany swemu krajowi. Drugiem mojem pragnieniem jest, abyś zachowywał na zawsze wierność dla króla Fejsala, jego następców i potomków. Proszę jeszcze raz, przebacz mi, mój kochany synu“.

Śmierć Abdul Muhsin beja wywarła w Bagdadzie wielkie poruszenie.

Za trumną zmarłego premjera szło około 10.000 ludzi, a prócz tego 150.000 ludzi stało podczas pogrzebu po obu stronach ulic.

Przed wyniesieniem zwłok, król Fejsal wygłosił w domu zmarłego mowę, w której zaznaczył, że zmarły prezes rady ministrów złożył w ofierze krajowi swoje życie i że tragedja ministra dowodzi, iż Irak nigdy już nie straci swej wolności, że ziemia Iraku jest zdolna do wywania wielkich mężów, gotowych służyć swej ojczyźnie szczerze i z całem oddaniem.

Z powyższego widać, że główną przyczyną samobójstwa Abdul Muhsin beja był zatarg rządu Iraku z Wielką Brytanją na tle odzyskania przez Irak swej niezależności.

Tylko 60 kart na koncert Slezaka

Biuro koncertowe Fodora w Budapeszcie miało dnia 14 grudnia 1927 roku urządzić w Budapeszcie koncert słynnego śpiewaka Leona Ślezaka. Ponieważ jednak okazało się, że cztery dni przed koncertem sprzedano tylko 60 kart, biuro koncertowe w Budapeszcie zaproponowało Ślezakowi odłożenie koncertu na wiosnę. Slezak obstawał jednak przy swojem żądaniu, domagając się zapłacenia umówionego honorarjum w kwocie 500 dolarów. Doszło do procesu, który Slezak w pierwszej instancji wygrał. W drugiej instancji dopuszczono rzeczoznawców na okoliczność, czy w ciągu tych 4 dni przed koncertem można było jeszcze sprzedać więcej miejsc. Rzeczoznawcy orzekli, że w Budapeszcie wykupuwuje się bilety na koncerty co najmniej dwa tygodnie przedtem, tak, że można było się spodziewać sprzedaży najwyżej jeszcze 60 kart. Trybunał apelacyjny odrzucił żądanie Slezaka i zmienił wyrok pierwszej instancji, wychodząc ze założenia, że odroczenie koncertu leżało też w interesie samego artysty. Slzak zgłosił rewizję do Sądu Najwyższego.

KOMUNIKATY

— **„GORDONJA“. Dziś we środę o godz. 8-ej wiecz.** w Merkazie zebranie członków oraz rozpoczęcie seminarjum sjonistycznego (prowadzi kol. Mühlstein), jakoteż podział referatów. Od niedzieli posiedzenia odbywać się będą w lokalu własnym.

— **„CO WPŁYWA NA ODPORNOŚĆ U DZIECI?“** Odczyt na ten temat wygłosi p. dr. phil. i dem. Helena Rosenzweig w lokalu Zjednoczenia kobiet żydowskich, Rynek Gł. 79 jutro w czwartek 28 bm. o godz. 6-tej popoł.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** komunikuje, że zdjęcia na Wystawę Fotograficzną należy nadsyłać do końca listopada na adres: Dortheimerówna, Kraków, Sebastjana 20. Za zdjęcia Koło bierze pełną odpowiedzialność.

Dnia 30 bm. odbędzie się wycieczka do fabryki kabli w Płaszowie. Zgłoszenia i informacje na dyżurach Koła (środy i soboty od 7—8 w sali Nr. 32 Col. Novi).

— **NAJWIĘKSZA I NAJOBFITSZA W BIEŻĄCYM ROKU „WENTA ŚWIĄTECZNA NA CEL POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** odbędzie się w dniu 22 grudnia od godz. 11-tej w Ujeżdżalni 5 Dywizjonu Taborów przy ulicy Zwierzynieckiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z rynku drzewnego

Izba Przemysłowo- Handlowa we Lwowie podaje następujące ceny średnie targowe w obrocie krajowym loco wagon stacja załadowcza w woj. Lwów, Tarnopol i Stanisławów:

drewno jodłowe i świerkowe w stanie krągłym okorowane: celulozowe do 10 cm. średn. i wyżej zł. 31,50, kopalniane od 10 cm śr., 1 i pół m. dług. i wyż. zł. 29, drewno dłużycowe w całych długościach od 21 do 36 cm. i więcej śr. — zł. 37, drewno klocowe 4 m. dług. i wyż., 26 cm. śr. i wyż. — zł. 35; kloce zdrowe tartaczne wyłącznie świerkowe są o 10 proc. droższe;

drewno jodłowe i świerkowe w stanie tartym i ciosane: deski i brusy jodłowe i świerkowe budowlane 3 do 6 m. dług, 10 cm. i wyż. szer., 26, 33, 40, 52 mm. grub. — zł. 78, 20 mm. grub. — zł. 83, 13 mm. grub. — zł. 93; deski i brusy jodłowe z pod piły, wymiary jak wyżej — zł 91 — 99 — 109, deski i brusy świerkowe z pod piły, wymiary jak wyżej — zł. 105 — 112 — 122, deski i brusy stolarskie świerkowe lub czyste i półczyste jodłowe — wymiary analogiczne — zł. 150 — 155 — 165, deski i brusy IV kl. świerkowe i jodłowe, wymiary jak wyżej — zł. 70 — 74 — 80; deski i brusy swierkowe i jodłowe od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m. są o 33 proc. tańsze; specjalne grubości, szerokości i długości według umowy; kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m. dług., 8x8 i wyż. grube — zł. 92, 6 do 8 m. dług. — zł. 99, ponad 8 m. dług według umowy, łaty rżnięte 3 do 6 m. dług., 26 do 50 mm. grub., 46 do 52 szer. — zł. 105, 1 do 2 i pół m. dług. — zł. 55, drewno ciosane 3 do 6 m. dług., w grubościach 16x18 — zł. 55, nad 6 do 9 m. dług., w grubościach 16x18 — zł. 68, ponad 9 m. dług. i w grubościach wyższych wedle umowy;

drewno sosnowe: kopalniane 10 cm. średn., 1 i pół m. dług. i wyż. — zł. 25, deski i brusy sosnowe budowlane 3 do 6 m. dług., 10 cm. i wyż. szer., 33, 40, 52 mm grub. zł. 104, 13, 20, 26 mm grub. — zł. 90, 16 cm. i wyż. szer., 33, 40, 52 mm. grub. — zł. 108, deski i brusy sosnowe stolarskie i nieobrzynane 4 do 6 m. dług., 16 cm i wyż szer. 26, 33, 40, 52 mm grub. — zł. 145; deski i brusy sosnowe IV kl. są o 25 proc., zaś od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m. o 40 proc. tansze; deski specjalnej grubości, szerokości i długości — wedle umowy; kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m. dług. 8x8 i wyż. długie — zł. 120, 6 do 8 m. dług. — zł. 130, ponad 8 m. dług. i o wyższych grubościach — wedle umowy; drewno ciosane 3 do 6 m. dług., w grubościach 16x18 zł. 63, od 18 do 21 i wyż. — zł. 68, nad 6 do 9 m. dług., w grubościach do 16x18 — zł. 80, od 18 do 21 zł. 95, nad 9 m. dług., w grubościach wyższych — wedle umowy, deski sosnowe heblowane na pióro i wpust 3 do 6 m. dł., 10 do 18 cm. szer. — zł. 135.

Stanowisko przedstawicieli handlowych

wobec projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym

Onegdaj odbyło się w Stowarzyszeniu Ajentów Handlowych w Krakowie pod przewodnictwem radcy Z. Gottlieba Walne Zebranie dla omówienia projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Wspomniany projekt nietylko nie przewiduje żadnych ulg dla komisantów i przedstawicieli handlowych, ale pogarsza znacznie stan dotychczasowy, usuwając całkowicie z polskiego życia gospodarczego reprezentantów firm zagranicznych. Przez obciążenie ich stawką od pełnego obrotu towarowego otwiera się wrota napływowi obcokrajowców, którzy na zasadzie traktatów handlowych mają prawo swobodnego ruchu w kraju i nie podlegają żadnym ciężarom podatkowym, a zwłaszcza Niemcy z chwilą zawarcia traktatu handlowego zaleją Polskę swoimi komiwojażerami. To spowoduje ruinę szeregu polskich placówek gospodarczych i przeniesienie wielu przedsiębiorstw do Gdańska. Ponieważ przedstawiciel handlowy jest w procesie importu czynnikiem biernym i nie posiada nań żadnego wpływu, a jedyną podstawą importu są momenty ściśle gospodarcze, przeto nie można się spodziewać zmniejszenia importu przez wyeliminowanie obywateli polskich z zajęć przedstawicielstwa handlowego na rzecz firm zagranicznych.

Skutkiem tego odpadłby także znaczny zastęp płatników podatku obrotowego, którzy ponadto zarabiając rocznie kilkadziesiąt miljonów prowizji płaconej im przez zagranicę, przyczyniają się do dopływu walut i zasilenia strony czynnej naszego bilansu płatniczego.

Obecna 5 proc. stawka podatku od prowizji jest bardzo wysoka i winna być zniżoną do 2 proc. tak, jak od wszelkich przychodów brutto innych wolnych zajęć zawodowych, przyczem wypada nadmienić, że niemieccy przedstawiciele handlowi opłacają ten podatek od prowizji tylko w wysokości 0,75 proc., zaś austrjaccy w wysokości 0,80 proc.

Z jakiegokolwiek więc punktu widzenia rozpatrywać projekt Min. Skarbu w części dotyczącej zawodu pośrednictwa handlowego, trzeba przyjść do przekonania, że nie uwzględnia on ani żądań ani potrzeb tego zawodu, wbrew wielokrotnie wypowiadanej opinji Izb przemysłowo- handlowych i sfer gospodarczych.

Uchylenie rozporządzenia o mechanizacji piekarń

Nowe przepisy o dozorze wyrobu i sprzedaży mąki i pieczywa

(s) W ostatnim Dz. U. R. P. Nr. 78 ogłoszone zostały dwa rozporządzenia z dnia 29 października 1929 w powyższej sprawie. Obowiązujące dotychczas rozporządzenia w sprawie mechanizacji piekarń, przeciwko którym podniesiono ze strony sfer zainteresowanych wiele zarzutów, zostały uchylone a wprowadzono natomiast nowe przepisy, bardziej dostosowane do obecnych warunków.

Rozporządzena te postanawiają, że pieczywo, wyroby cukiernicze itd. powinny być sporządzane z materjałów nienagannych i oznaczenia ich powinny być zgodne z materjałami użytemi do ich wyrobu. Pomieszczenia wytwórni pieczywa winny być utrzymywane w dokładnej czystości, ściany powinny być bielone lub malowane jasną farbą olejną. Przy wyrobie nie mogą być zatrudnione osoby dotknięte chorobami zakaźnemi.

Piekarnie w miejscowościach, mających urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, muszą być połączone z siecią wodociągową i kanalizacyjną. Nie mogą one mieścić się w suterenach i powinny posiadać odpowiednią ilość pomieszczeń. W miejscowościach zaopatrzonych w energję elektryczną, muszą piekarnie mieć odpowiednie urządzenia mechaniczne do przesiewania mąki, mieszania i zagniatania ciasta. Lokal piekarni nie może łączyć się bezpośrednio z mieszkaniem ani też służyć za miejsce zamieszkania lub noclegu i nie może w nim odbywać się sprzedaż pieczywa. Analogiczne postanowienia odnoszą się do wyrobu ciast oraz wyrobów cukierniczych.

Rozporządzenie zawiera również szczegółowe przepisy higjeniczne odnośnie do sprzedaży wyrobów mącznych.

Istniejące obecnie wytwórnie i miejsca sprzedaży mąki i wyrobów mącznych powinny być doprowadzone do stanu, wymaganego niniejszem rozporządzeniem do dnia 31 grudnia 1930. Władze administracyjne mogą jednak udzielać ulg w tym kierunku, udzielając przedłużenia powyższego terminu na czas najwyżej 4-letni.

Ankieta w sprawie standaryzacji eksportu jaj

Onegdaj odbyła się we Lwowskiej Izbie Przemysłowo- Handlowej pod przewodnictwem prezesa dr. Szarskiego, zwołana przez Izbę ankieta w sprawie projektu nowelizacji ustawy o standaryzacji eksportu jaj. Na podstawie szczegółowego referatu st. ref. Izby, dr. Nahlika, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział ze strony eksporterów pp. dr. Fischgrund, Mansberg, Sobel i dyr. Wiszniewski, zaś ze strony Izby wiceprezes M. Ulam i dyr. dr. Trawiński. W dyskusji poruszone zostały liczne trudności, wynikające z obowiązujących przepisów w szczególności ze względu na standarty, utrudnienia przy odprawie celnej itd. Równocześnie oświadczono się przeciwko projektowi wyłączenia od eksportu jaj brudnych. Wysunięty został pozatem projekt stworzenia przez eksporterów jaj funduszu na podniesienie produkcji jaj... Wynik dyskusji posłuży Izbie Przemysłowo- Handlowej do zajęcia stanowiska wobec projektu rządowego, zmierzającego do nowelizacji ustawy standaryzacyjnej.

* * *

NA KRAJOWYM RYNKU JAJ z powodu zwiększonej konsumcji i znacznego ochłodzenia temperatury ceny nieco wzrosły. Dowozy małe. Za towar eksportowy płacono dol. 32,50 — 33,50 za dwie półskrzynie eksportowe przerobione franco granica, zależnie od prowenjencji i jakości towaru. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie notuje w hurcie aż do odwołania zł. 4, za 1 kg. jaj świeżych.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

70 (Ciąg dalszy.)

Ze składu aut wykradnie dla Dwojry najlepsze auto, by z nią jeździć od miasta do miasta. Przed biurem podróży chce dla niej zorganizować podróż po Europie, przed japońskim sklepem kupić jej biżuterję... Porzucają jednak te plany, nie pójdą do Centralnego parku — odkładają to na kiedyindziej Może wejść do „Childa“ na ciastka? Tak, to im się podoba.

Zjadło się ciastko, wypiło kawę, spróbowało się pieczonych jabłek ze śmietaną, a na sam koniec zapaliło się papierosa — pieniądze się ulotniły! Pozostało im zaledwo na bilet na galerję teatru, na co się zamiast kina zdecydowali. Obiad jest zbędny ,wszak dopiero co jedli. Zresztą może, jeśli chce pójść z nim do jego „studja‘, ma tam gazowy piecyk na którym można zgotować herbatę, na orzeszki i chleb jeszczę starczy. Co ona na to?

Dwojra na to się zgadza, chce z nim pójść do jego pracowni i to nie później przed kolacją, lecz już teraz, gdy jeszcze jest jasno.

„Chcę, by mi pan pokazał swego „Samsona“ i inne swe prace“.

„Pani naprawdę chce widzieć moje prace?“

„Tak, dawno już chciałam je widzieć“.

„Dobrze, proszę ze mną pójść!“

Po schodach ciemnego korytarza, który się wił jak labirynt musiała mu podać rękę, a on ją wlókł za sobą. W jasny dzień na tych kręconych schodach nieprzebyte były ciemności. Wreszcie po korytarzach i drabinach dostali się na strych, oddzielony cienką ścianką — były tam mieszkania dla starych kawalerów, a jedno z takich mieszkań było jego pracownią.

Wielkie, watą wypchane, zniszczone okno wychodziło przez dach na niebo. W izdebce było dość jasno, a Dwojra widzieć mogła stare spodnie, kalosze, brudną bieliznę, która wyglądała jak stare szmaty, rozrzucone po podłodze, połamane stołki, stół, na którym leżała brzytwa i inne przedmioty do golenia obok starego kawałka chleba.. Otomana z podartą pościelą, chustki, węgiel, glina. Wysoka figura sięgała aż do sufitu, a zawinięta była w mokre szmaty i wyglądała jak upiór.

„Och, jak u Pana wygląda!“ — odezwała się Dwojra, a zanim Buchholz zdążył odpowiedzieć, zaczęła sprzątać szmaty z ziemi.

„Daj pani spokój, bo pani sobie nie da rady. Jest ich tak dużo, że pani w nich utonie“.

„A to „Samson“?“ — spytała się Dwojra, wskazując na wysoki upiór.

„Chce go pani widzieć? — Oto ma go pani. Będzie tak, jak pani powie. Jak pani się będzie podobać, będzie żył, a jak nie, skręcę mu łeb“.

Buchholz odsunął szmaty, a przed Dwojrą stanął olbrzymi, nagi człowiek. Podobny nieco do Buchholza, stał na muskularnych nogach. Szeroki, o potężnej piersi o długich, mocnych rękach, które były ku ziemi spuszczone, jakgdyby były bezradne i nie wiedziały, co mają z sobą począć. Całe jego ciało o muszkularnych, ale nienaturalnie powyginanych członkach było ciałem olbrzyma, ale twarz była twarzą naiwnego dziecka. Olbrzym o twarzy dziecka uśmiechał się dobrodusznym, miękkim uśmiechem, który odsłaniał, jak u Buchholza, białe zdrowe zęby. Także w oczach pod małem, wązkiem czołem czaił się dobrodusznie miły, dziecinny, naiwny uśmiech dziecka. Niekształtny kolos stał przed Dwojrą jak golem o długich rękach, które nie wiedziały, co mają z sobą począć.

Pierwszą rzeczą, którą Dwojra zauważyła była jego gruba, mocna szyja, która wyrastała z silnego jego tułowia. Nie mogła sobie nawet wyobrazić, jak Buchholz potrafi, gdyby nawet chciał, temu olbrzymowi skręcić kark? Wydawało się jej to rzeczą wprost niemożliwą, bo cała ta postać była jak gdyby wykuta z jednej bryły, a była przy tem tak żywa z tym swoim dziecinnym uśmiechem, że się miało wrażenie, że podniesie swe silne ręce i jednym zamachem rozwali całą budę.

„Ciekawą jestem, w jaki sposób urwie mu pan łeb? Napewno się nie da...“ — powiedziała do Buchholza.

„Będę się z nim mocował“ - odpowiada Buchholz.

„On będzie silniejszy“.

„Już się z nim mocowałem. Widzi pani, że zrobiłem mu dziurę w brzuchu“.

„Dlaczego pan to uczynił?“ (C. d. n.)

Wybory na Zjazd Krajowy Org. Sjońskiej
zach. Małopolski i Śląska -- dnia 1 grudnia

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej zarządziła wybory delegatów na Zjazd Krajowy — który się odbędzie w dniach 25 i 26 grudnia br. na dzień 1. grudnia br.

Na poszczególne miasta wypada następująca liczba delegatów: Andrychów 2, Alwernia 1, Baligród 1, Baranów 1, Biecz 1, Bielsko 9, Błażowa 1, Bobowa 1, Borowa 1, Bochnia 4, Bojanów 1, Brzesko 2, Brzostek 1, Brzozów 2, Bukowsko 1, Chrzanów 3, Chybie 1, Cieszyn 2, Czarny Dunajec 1, Czchów 1, Czudec 1, Cisna 1, Dąbrowa 1, Dębica 3, Dobczyce 1, Dobra 1, Dukla 1, Dynów 1, Dziedzice 2, Frysztak 1, Gdów 1, Głogów 1, Gogołów 1, Gorlice 3, Grybów 2, Grodzisko 1, Iwonicz 1, Jordanów 1, Jarosław 5, Jasienica 1, Jasło 3, Jaworzno 1, Jeleśnia 1, Jeżowe 1, Kalwarja 1, Kańczuga 1, Katowice 4, Kęty 1, Kolbuszowa 2, Kraków 25, Korczyna 1, Krościenko 1, Krynica 1, Krosno 2, Kołaczyce 1, Król. Huta 2, Krzeszowice 3, Leżajsk 2, Limanowa 2, Lisko 1, Łącko 1, Łańcut 2, Łapanów 1, Majdan 1, Maków 2, Mielec 1, Milówka 1, Mszana Dolna 1, Muszyna 1, Myślenice 1, Niepołomice 1, Nowy Sącz 4, Nowy Targ 2, Nisko 1, Ołpiny 1, Osiek 1, Ochotnice 1, Oświęcim 3, Pilzno 1, Pruchnik 1, Przecław 1, Przeworsk 2, Rabka 1, Radłów 1, Radomyśl n/S 1, Radomyśl Wielki 2, Radymno 1, Raniżów 1, Rajcza 1, Rybnik 1, Rymanów 1, Ropczyce 2, Rozwadów 1, Rzeszów 4, Rudnik n/S 1, Sanok 3, Sędziszów 3, Sieniawa 1, Skawina 1, Skoczów 3, Sokołów 1, Sucha 1, Stary Sącz 1, Stróże 1, Strzyżów 3, Strumień 1, Szczakowa 1, Szczucin 1, Szczawnica 1, Tarnobrzeg 2, Tarnów 9, Trzebinia 2, Tyczyn 1, Tuchów 1, Tarnowskie Góry 1, Ulanów 1, Ujsoły 1, Wadowice 1, Wieliczka 3, Wielopole Skrzyńskie 1, Wiśnicz 2, Wiśniowa 1, Wojnicz 1, Żabno 1, Zagórz 1, Zakliczyn 1, Zakopane 2, Żołynia 1, Zmigród 1, Żywiec 2, Zator 1.

Wybory są tajne.

Czynne prawo wyborcze ma każdy szeklowiec, liczący conajmniej lat 18, a będący członkiem organizacji ogólno- sjońskiej, (płatnik pod. part., objęty spisem członków organizacji ogólno- sjońskiej).

Bierne prawo wyborcze posiada każdy szeklowiec, **który ukończył 21 rok życia, zapłacił podatek partyjny w wysokości ustanowionej przez Komitet Lokalny oraz spełnił swój obowiązek wobec Keren Hajesod.**

Wybory delegatów na zjazd odbywają się zwykłą większością głosów na zebraniu partyjnem szeklowców, członków organizacji ogólno- sjońskiej. Zebranie szeklowców wybiera także odpowiednią liczbę zastępców delegatów.

Mandaty delegatów na Zjazd nie są przenośne.

Wynik wyborów na Zjazd należy bezzwłocznie po jego przeprowadzeniu podać do wiadomości Egzekutywy.

W miejscowościach poniżej 50 szeklowców, delegatem na Zjazd jest bez wyboru mąż zaufania, względnie przewodniczący Komitetu Lokalnego. W miejscowościach poniżej 50 szeklowców wybory **przeprowadzone być nie mogą.** Delegaci na Zjazd nie są związani instrukcjami wyborców:

Wybory przeprowadzone wbrew przepisom niniejszej instrukcji, są nieważne.

Egzekutywa czyni starania celem uzyskania zniżek kolejowych dla delegatów.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Luke o Arabach

Jerozolima. (ŻAT.) W uzupełnieniu telegraficznego sprawozdania z zeznań świadków przed angielską komisją śledczą należy podać jeszcze następujące szczegóły, które rzucają światło na politykę rządu palestyńskiego. Sjoniści, oświadczył p. Luke w toku swych zeznań, zarzucają rządowi sympatje pro-arabskie, Arabowie natomiast utrzymują, iż rząd fiworyzuje Żydów. Rząd zaproponował Arabom utworzenie rady prawodawczej lub też agencji arabskiej wzorem Agencji Żydowskiej. Arabowie od rzucili jednak obydwie propozycje.

W związku z tem zastępca przedstawiciela egzekutywy arabskiej Boy Abdul-Hadi oświadcza, że Arabowie odrzucili zgłoszony wniosek co do Agencji arabskiej, ponieważ jako gospodarze kraju, nie chcieli zajmować takie samo stanowisko co i Żydzi. Arabowie obstają przy swem żądaniu zwołania parlamentu.

W odpowiedzi na stawiane pytania Luke stwierdz, iż wśród sekretarzy rządowych jest 2 Żydów i jeden Arab.

Reprezentant arabski oświadcza następnie, iż w radzie rządowej również zasiada jeden Żyd (generalny prokurator Norman Bentwich), lecz ani jeden Arab. Z dalszych zeznań p. Luke'a wynika, iż zastępca sekretarza cywilnego rządu palestyńskiego p. Mills w swoim czasie prowadził nieoficjalne rokowania z przywódcami Arabów w kwestji zwołania parlamentu w Palestynie. P. Luke stwierdza, iż rokowania te przerwane zostały przez b. Wysokiego Komisarza lorda Plumera, który stał na stanowisku, iż należy się przekonać, czy Arabowie zdolni są do samodzielnej pracy w samorządach zanim przekaże im się pewne funkcje administracji państwowej.

Odpowiadając na zapytania, wysunięte przez Abdul-Hadi, p. Luke zeznaje, iż nie wie o tem, jakoby 1.000 rodzin arabskich straciło swe siedziby i dobytek na skutek imigracji Żydów. Świadek wie jedynie, że w pewnych wypadkach Arabowie zostali wywłaszczeni, nie słyszał jednak, aby Arabowie zostali wypędzeni z Afuli celem zwolnienia miejsca dla kolonistów żydowskich. Niewiadome są również wypadki analogiczne, o które się pyta reprezentant arabski.

W chwili gdy poruszona została kwestja Ściany Płaczu, liberalny członek komisji śledczej p. Hopkins-Morris stwierdził, iż komisja śledcza powołana została jedynie do wyjaśnienia przyczyn rozruchów. Również sir Boyd Morriman zgadza się, iż całokształt zagadnienia Ściany Płaczu winien być rozpatrzony przez komisję specjalną.

Następnie omówione zostało zebranie, które odbyło się w mieszkaniu prywatnem p. Luke'a przed wybuchem rozruchów sierpniowych. Sir Merriman stwiedza, iż sjoniści pzynaglali do zwołania tej narady i przygotowali tekst oświadczenia publicznego, które miało być podpisane zarówno przez Żydów jak i przez Arabów. Arabowie odmówili jednak złożenia podpisów. Projektowane oświadczenie głosiło m. in.: „My, niżej podpisani przedstawiciele zwierzchnich muzułmańskich i żydowskich instytucyj, pragniemy poinformować zarówno Żydów jak i Mahometan, iż na wspólnem zebraniu doszliśmy do wniosku, że obecne podniecenie wśród Mahometan i Żydów opiera się przedewszystkiem na nieporozumieniu. Jesteśmy przekonani, że przy dobrej woli nieporozumienia te mogą być wyjaśnione. Wobec powyższego wzywamy Żydów i Arabów, aby czynili wszystko celem ułatwienia osiągnięcia pokojowych i spokojnych stosunków".

P. Luke poznał oryginał projektowanego oświadczenia, pisany przez sekretarza egzekutywy sjonistycznej p. Braude'go. P. Luke dodaje również, że Arabowie odmówili *podpisania jakiegokolwiek wspólnego oświadczenia.* Zeznania te wywarły silne wrażenie na obecnych. Wśród członków komisji utrwala się przeświadczenie, że gdyby Arabowie na 12 godzin przed wybuchem rozruchów zgodzili się podpisać publiczne oświadczenie, udało by się uniknąć wypadków sierpniowych.

Abdul-Hadi: Czy spodziewa się pan rzeczywiście, że przywódcy arabscy podpiszą odezwę nawołującą do przyjaznych stosunków z Żydami?

P. Luke odpowiada z rozgoryczeniem: Żądają odemnie, abym był odpowiedzialny za to, co czynił Wysoki Komisarz, za to co czynił urząd kolonjalny, nie może pan przecież spodziewać się, ażebym ja miał ponosić odpowiedzialność również za postępowanie notablów arabskich.

Na zapytanie w sprawie samoobrony żydowskiej p. Luke odpowiada, iż o ile jest mu wiadomem, dobrowolna samoobrona żydowska była czynna, nie będąc, rozumie się, uznana oficjalnie. Luke sądzi, iż młodzież ta pomagała przy utrzymaniu porządku przy Ścianie Płaczu w Tisze-b'ab. Jest to tajna organizacja, która nie jest jednak agresywną względem rządu.

ROZPOCZĘTO PRACE W DOLINIE SARONU. W Wadi Habadid w dolinie Sarońskiej rozpoczęto w tych dniach pracę na roli. Grunta te zakupione zostały dla ŻFN. przez Żydów kanadyjskich. Prace na roli rozpoczęły się z pewnem opóźnieniem z tego powodu, iż Arabowie, którzy mieszkali na tych obszarach, nie chcieli pierwotnie opuścić swych siedzib, lecz ostatecznie zrezygnowali z oporu. Do tej chwili Keren Kajemet zdobył na tych obszarach 33.000 dunamów ziemi. Wkrótce

SZ. AN-SKI.

Jerzy Clemenceau
(Wspomnienia)

(Ciąg dalszy).

Ośm dni ciągnęły się rozprawy sądowe, a pięć dni trwały mowy obrońców i oskarżycieli. Zola miał trzech obrońców: adwokata Labori'ego, Alberta Clemenceau i Jerzego Clemenceau. Ten ostatni nie brał udziału w rozprawach aż do dnia ostatniego: pozostawiono go na później, aby miał możność wygłoszenia ostatniej mowy obrończej.

Już poczynając od pierwszych posiedzeń stało się jasnem, że sytuacja jest beznadziejną. Zarówno sędziowie jak i przysięgli byli wrogo usposobieni względem Zoli. Przytem byli oni też terroryzowani przez prasę i tłum, a zwłaszcza przez generałów, którzy występowali w charakterze świadków. Labori wykazał nadzwyczajną zręczność, lecz to nie wystarczało. Aby przełamać nieprzychylny nastrój i zmusić przysięgłych do wydania wyroku uniewinniającego — musiało się stać coś nadprzyrodzonego, jakiś cud. I tego właśnie cudu oczekiwano od ostatniej mowy Jerzego Clemenceau.

W owym czasie Clemenceau stał zdala od działalności polityczno- parlamentarnej Było to w kilka lat po słynnej aferze panamskiej, która skompromitowała genjalnego Lesseps'a i cały szereg innych znanych osobistości ze świata politycznego. Struga błota brudnej tej afery obryzgała również Clemenceau. Okazało się mianowicie, 'ż otrzymał on od obwinionego w tej aferze — i właściwego jej twórcy — Korneljusza Hertza (który skończył samobójstwem) znaczną sumę pieniędzy — zdaje się 100,000 franków — na założenie dziennika. I jakkolwiek wszyscy, którzy znali Clemenceau, byli przekonani, że nie miał on żadnego pojęcia, o tem oszustwie światowem, jakiego się dopuszczali Hertz i jego towarzysze, i jakkolwiek sam Clemenceau w swoim dzienniku nie popierał sprawy panamskiej — to jednak padł na niego cień, a wrogowie jego skwapliwie skorzystali z tego i tak rozdmuchali jego rzekome współnictwo z szantażem panamskim, że musiał on opuścić arenę parlamentarno- polityczną na czas dłuższy. Przez całe 4—5 lat Clemenceau nie wygłosił ani jednej mowy publicznej! Teraźniejszy występ jego miał więc być niejako wznowieniem działalności społeczno- politycznej. To też zarówno przyjaciele jak i wrogowie oczekiwali tego wystąpienia z tem większem zaciekawieniem...

Mowa obrończa Labori'ego trwała 30 godzin! Nie bacząc na długotrwałość mowy i nieprzychylny nastrój ogólny, Labori zajął powszechną uwagę, zmusił wszystkich obecnych, by go cierpliwie wysłuchali. Francuzi mają zamiłowanie do znakomitych mów. Sam słyszałem, jak pewien przekonany antydreyfusowiec odezwał się pod wrażeniem przemówienia Labori'ego: „Mais il parie tres bien!" (Jednak on mówi doskonale!)... Wysłuchano go coprawda, lecz zmienić usposobienia sędziów nie udało mu się. Pozostała jedyna nadzieja — Clemenceau.

* * *

Clemenceau w swoim wyszarzałym żakiecie zbliżył się spokojnie do trybuny obrończej i zaczął mówić zwykłym powszednim tonem, bez żadnych pomysłów lub ożywienia, tak jak się mówi do znajomego, którego przypadkowo się spotyka na ulicy.

O czem on mówi? Zaczyna wyłuszczać od samego początku sprawę Dreyfusa i Zoli, o czem Labori już był mówił 30 godzin. Wszyscy są zdumieni, rozczarowani. Oczekiwano piorunów, a zamiast nich słyszy się zwyczajne opowiadanie o faktach, które już oddawna wszystkim są znane. Lecz to właśnie zdumienie i rozczarowanie potęguje uwagę powszechną. Co się tu stanie? Wszak to niemożliwe, aby Clemenceau poprzestał na **takiej** mowie.

A Clemenceau mówi sobie dalej tym samym tonem, jakim zaczął. Lecz oto naraz prześlizguje się w jego mowie jakiś zgrzyt — niby cichy świst węża. Czyż to jest wibracja głosu, czy też jakieś

przejdzie na własność ŻFN. dalszych 15000 dunamów. Grunta te nadają się dla celów plantacyjnych.

ROBERT MOND OFIARUJE 25.000 FUNTÓW NA SZPITAL LONDYŃSKI. Robert Mond, brat lorda Melchetta, ofiarował 25000 funtów szterl. na rzecz szpitala dziecięcego w dzielnicy Westminster. Robert Mond jest honorowym skarbnikiem tego szpitala.

ŻYDÓWKA DORADCZYNIĄ HISZPANJI W SPRAWACH HANDLOWYCH. P. Lucy Goldschmied- Schorr zaangażowana została przez rząd hiszpański jako doradczyni dla spraw handlu hiszpańsko- amerykańskiego. Pani Goldschmied-Schorr jest kierowniczką firmy handlowej w Nowym Jorku.

PROCES PRZECIWKO MISJONARZOM W KAIRZE. Mieszkaniec Kairu Eljohu Magnasz zaskarżył do sądu związek misjonarzy za nawrócenie na chrześcijaństwo syna jego, bez zgody rodziców. Ponieważ ostatnio wypadki nawracania dzieci żydowskich na chrześcijaństwo mnożą się coraz bardziej, w kołach żydowskich z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się wyniku tego procesu.

KOMITET DLA UCZCZENIA POSŁA GRYNBAUMA. W Berlinie utworzył się komitet, którego zadaniem będzie przeprowadzenie w Niemczech akcji zbiórkowej na fundusz zakupu posiadłości w Palestynie dla prezesa „Koła Żydowskiego" w Polsce posła Izaaka Grynbauma w związku z 50-leciem jego urodzin. W skład komitetu wchodzą osoby następujące: dr. A. Altschuhl, Sz. Glikson, dr. Nahum Goldman, adw. Groneman, dr. Jakób Klatzkin, red. J. Klinof, dr. M. Pines oraz dr. M. Solowejczyk.

ZYGZAKI.

Rzecz o „gąsce"

(-si) Nie mam zamiaru pisać o smacznej gąsce, którą się z apetytem spożywa, ale o gąsce, którą można tylko oglądać, wstydząc się przytem nawet swego apetytu.

Francuska „Akademja Nieśmiertelnych" pracuje nad nowym słownikiem języka francuskiego. Niedawno do tego słownika dostało się miłe wyrażenie „petite oie blanche", co można poprostu przetłumaczyć jako „gąska". Chodzi tu o niewinną młodą dziewczynę, która o życiu jeszcze nic nie wie. Nie wiem, czy „gąska" naprawdę może być synonimem niewinności, zdaje mi się, że raczej głupoty, ale „Nieśmiertelni" francuscy wzgardzili białem jagnięciem, które dotychczas i to nawet słusznie, rościło sobie pretensje do symbolu niewinności, i przyznali ten przywilej „gąsce".

Możemy jednak pominąć tę walkę między gąską a jagnięciem, bo panowie nieśmiertelni okazali się — prawdziwemi jagniętami. Pytanie bowiem zachodzi, czy znajdą w Paryżu taką „gąskę". Bardzo w to wątpić należy...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

CH. S.: Zupełnie słuszne uwagi, nie wnoszą jednak nowych punktów widzenia.

MUTTERKIND: O ile syn nie był słuchany w tej sprawie, to niema żadnej obawy.

MŁODY TALMUDYSTA: Wprost w Zarządzie Jesziwy w Lublinie.

MIZRACHISTA, WADOWICE: „Kurjer Poznański" i „Dziennik Poznański".

DZIEŃ POLITYCZNY.

Dr. Bobrowski o powodach swego wystąpienia z PPS.

Jak już onegdaj donieśliśmy, b. długoletni przywódca PPS na terenie Krakowa dr. Emil Bobrowski zgłosił wystąpienie z PPS. Wystąpienie to poprzedziło przed rokiem złożenie mandatu poselskiego i wycofanie się z życia politycznego. O ostatniej swej decyzji pisze p. Bobrowski w liście, wystosowanym do OKR. PPS. w Krakowie, z którego-to listu, ogłoszonego wczoraj w sanacyjnej „Gazecie Polskiej", przytaczamy obszerniejsze wyjimki:

„...Wierzyłem, że kierownictwo Partji potrafi uzgodnić potrzeby i dążenia klasy robotniczej z interesami Państwa, zaniecha zaogniania stosunków, potrafi uniknąć konfliktu groźnego dla Państwa i zgubnego dla klasy robotniczej.

Zawiodłem się w swym optymizmie. Pod pozorem walki o demokrację tworzy się jednolity front z wrogami klasy robotniczej, z endekami, Korfantym, Witosem — dla walki z Józefem Piłsudskim..

Kto naprawdę i szczerze pragnie demokracji, musi bezwzględnie zwalczyć tych wrogów. Czy mogłem spokojnie czytać sprawozdanie z wiecu katowickiego, na którym obok Korfantego, wicepremjera „złego rządu" z 1923 r. przemawiał „bohater" listopadowy, poseł Stańczyk, a zebrani wznosili okrzyki na cześć nestora Socjalizmu Bolesława Limanowskiego i... Adolfa Nowaczyńskiego. Czy myślący robotnicy mogą bez protestu przyjąć takie pohańbienie naszej godności?

Czy mogłem spokojnie patrzeć, iż w dniu 10 listopada szedł doroczny pochód robotniczy na cmentarz krakowski, nad mogiły ofiar „złego rządu", a równocześnie odbywali sprawcy wypadków listopadowych Witos i Kiernik, wiec w Krakowie przy udziale członków PPS, a podobno nawet pod osłoną bojówek PPS. Na cmentarzu mówiono o ofiarach „złego rządu", a w teatrze na Rajskiej bratano się z Witosem i Kiernikiem! Czy mogę znieść taką ohydę, takie pohańbienie pamięci walk i ofiar listopadowych?

Przed przeszło trzema laty, w d. 15 maja 1926 r. powziął Centralny Komitet Wykonawczy PPS uchwałę, w której nazwał rząd przedmajowy „rządem hańby narodowej" i zażądał by „złodzieje grosza publicznego, piastujący urzędy państwowe, a zwłaszcza byli ministrowie Kucharski, Witos, Kiernik, Zdziechowski, Korfanty byli doraźnie ukarani", a dziś z tymi „złodziejami grosza publicznego" tworzy się jednolity front przeciw Józefowi Piłsudskiemu...

Nie sprzęgnę się z jawnymi czy ukrytymi komunistami, nie podam ręki wielbicielom mordercy pierwszego Prezydenta, nie sprzymierzę się z członkami byłego rządu „hańby narodowej" ani z krwawymi ministrami z 1923 r.

Nie stanę do walki przeciw bojownikom Niepodległości, przeciw Józefowi Piłsudskiemu, którego całe życie jest ofiarną walką o wyzwolenie narodowe i społeczne, którego zasługi dla Państwa i klasy robotniczej są bezsporne.

Nie pójdę na politykę negacji, burzenia bez możności budowania, obalania rządu bez możności stworzenia lepszego, nie będę przykładał ręki do torowania drogi do władzy Witosowi, Korfantemu czy komunistom.

Gdy czynniki kierownicze PPS uprawiają politykę negacji, gdy uniemożliwiają członkom Partji pracę nawet w organizacjach gospodarczych i ubezpieczeniowych, gdy sowiecko- dyktatorskie metody gwałcenia sumienia panoszą się w Partji, gdy zostawia się nam jedynie „wolność myślenia", gdy równocześnie podburza się robotników do strajku generalnego i do beznadziejnej walki, gdy zapędza się Partję w ulicę bez wyjścia, gdy przez to do groźnego konfliktu, z którego korzyść mogą osiągnąć jedynie komuniści — nie mogę przyjąć ani cienia odpowiedzialności za tą politykę i jej następstwa i z dniem dzisiejszym występuję z PPS (CKW).

Nie pójdę razem z endekami, Korfantym i Witosem walczyć o „demokrację". W tym marszu na Belweder udziału nie wezmę, a wraz ze mną zapewnie i wielu towarzyszy, którzy myślą i czują tak samo jak ja, którzy jak ja, dotąd milczeli.

Żegnajcie! Może moja decyzja — powzięta niełatwo — powstrzyma Was od czynów, za które nie potrafilibyście udźwigać odpowiedzialności".

słowo, wypowiedziane ze zjadliwą ironją? Wszyscy się oglądają, jakgdyby szukając, skąd się wziął ów zgrzyt. Po chwili znów ten sam dźwięk, potem — jeszcze raz... I jakkolwiek cichy jest ten zgrzyt, to jednak czuć w nim coś strasznego, jakgdyby zapowiedź nadchodzącej dalekiej burzy. Wywołuje to u wszystkich jakieś dziwne napięcie; przysłuchują mu się z coraz to bardziej wzrastającą uwagą. W niespełna pół godziny sala zmieniła się nie do poznania. Sędziowie, przysięgli, świadkowie, publiczność z szeroko rozwartemi oczyma, skupieni, niemal wylękli, pochłaniali każde słowo mówcy. Wszyscy odczuwali, że w mowie tej pod pospolitą szatą zewnętrzną kryje się coś bardzo głębokiego, że ten spokojny, obojętny niemal mówca przygotowuje coś takiego, co wszystkich przerazi, jak piorun z jasnego nieba, jak coś fatalnego, od czego niepodobna się uchronić. Miało się wrażenie, jakgdyby z jakiegoś legowiska skradała się cichemi, lecz pewnemi krokami pantera, szykująca się do skoku, która lada chwila napadnie...

Clemenceau mówił o skazaniu Dreyfusa, na co ze strony oskarżenia powoływano się, jako na niezbity dowód jego winy. Ale czyż skazanie jest d o w o d e m winy?..

— Oto macie wypadek, gdzie też skazano Człowieka! — słyszę jego słowa.

Staje się cicho. Oglądam się: Clemenceau stoi, wskazując palcem na krucyfiks, wiszący na ścianie w sali sądowej.

— Oto macie Skazanego! Wszak Chrystusa też s k a z a n o!

Lecz cóż się tu stało? Być może, iż przerwa, której użył Clemenceau, potrwała o jedną ćwierć sekundy dłużej, niż trzeba było; być może, iż porównanie Dreyfusa z Chrystusa było zanadto drastyczne... A stało się oto co:

Na owem posiedzeniu sądu publiczność, jak to już wspomniałem, składała się przeważnie z antydreyfusowców (wpuszczono wszystkiego około 100 osób). Obok mnie stał jakiś młody człowiek, widocznie komiwojażer, i pewna niewiasta lat 40 - oboje zawzięci antydreyfusowcy. Przed rozpoczęciem posiedzenia miotali oni gromy na Zolę i jego obrońców, narzekali na sąd, że się nie pozbył i Drefusa i Zoli zapomocą „dwunastu kul w serce"... Gdy Clemenceau rozpoczął swoją mowę, patrzeli na niego z głęboką nienawiścią, lecz milczeli i — tak samo jak inni — zostali stopniowo zahypnotyzowani jego mową. Obecnie zaś, gdy Clemenceau zrobił małą przerwę, komiwojażer zgrzytnął zębami i cicho, ledwie słychać, wymruknął słowo „vendu" (zaprzedany). Stojąca obok niego kobieta automatycznie powtórzyła ten sam wyraz, lecz po chwili zawołała na głos: „Vendu!"

Jak tylko się rozległ ów okrzyk, ze wszystkich stron posypały się niby grad dziesiątki wykrzyków:

„Vendu!!!"... „Panama!!!"... „Cornelius Hertz!!!"...

Jakgdyby przerwawszy tamę, niesforna fala okrzyków stawała się coraz głośniejszą i burzliwszą. Clemenceau stał spokojny, czekając z obojętnością, aż wrzawa ucichnie. Gdy przewodniczący przywrócił spokój, Clemenceau odezwał się tylko: Mówię nie do publiczności, lecz do przysięgłych.

I zwróciwszy się ku przysięgłym, zaczął mówić tak cichym głosem, że publiczność ledwie mogła dosłyszeć jego słowa. Lecz dalsza mowa jego nie miała już znaczenia: nastrój był zepsuty, nieżyczliwy. Zrozumiał to dobrze Clemenceau i wkrótce mowę swoją skończył.

W kilka godzin później odczytany został wyrok na Zolę. Niby dzikie zwierzę, rzuciła się publiczność poprzez ławki i barjerę w kierunku miejsca, gdzie stała mała grupka Zoli i jego obrońców, i gdyby ci nie byli się wymknęli w porę przez tylne wyjście na ulicę, skąd szybko odjechali w zamkniętym powozie — to rozwścieczona tłuszcza rozszarpałaby ich na części...

Był to tragiczny dzień dla Clemenceau. Lecz wieczorem siedział on, jak zwykle, w redakcji, pisał swój artykuł i nikt by nie mógł po nim poznać, co ten człowiek dopiero niedawno przeżył. (Dok. nast)

ZE SPORTU.

ODDZIAŁ ZAKOPANE — MAKKABI KRAKOWSKIEJ.

Potężny rozwój Żyd. Klubu Sportowego Makkabi w Krakowie spowodował konieczność rozszerzenia jego terenowej działalności. Z inicjatywy b. członków Makkabi, pochodzących z Zakopanego, zorganizowano na miejscu klub sportowy, do którego przystąpiła cała młodzież żydowska Zakopanego. Na konstytuującem Walnem Zgromadzeniu uchwalono wstąpić do Ż. K. S. Makkabi w Krakowie, jakoteż wybrano kierownictwo Oddziału w Zakopanem z p. K. Singerem na czele.

W ubiegłym tygodniu bawił w Zakopanem sekretarz generalny Makkabi z Krakowa, p. Dr. Schenker, gdzie zapoznał członków z celami Makkabi i przedstawił sposób organizacji „Oddziału zakopiańskiego". W wyniku całodziennych obrad ustalono, że w Zakopanem istnieć będzie stale „Stacja Turystyczna Ż. K. S. Makkabi Kraków", udzielająca członkom klubu wszelkich informacyj w Zakopanem. Kierownictwo Oddziału urządzać będzie poza normalnemi swemi czynnościami sportowemi kursy narciarskie i wycieczki latem i zimą pod kierownictwem fachowców. Żywić zatem należy nadzieję, że w Zakopanem powstanie grupa pierwszorzędnych zawodników i przysporzy biało-niebieskim barwom nowych zaszczytów.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI CYKLISTÓW I MOT. ŻKS MAKKABI odbyło się w sali Merkazu przy nader licznym udziale członków. Sekcja ma w bież. roku znaczne sukcesy do zanotowania. Najlepszy zawodnik Sekcji Leibler zdobył 4 miejsce w mistrz. wojew. Krak. 5 miejsce w mistrz. Krakowa. 8 miejsce w wyścigu Kraków—Katowice oraz 10 miejsce Kraków—Zakopane. Poządem jest Leibler wicemistrzem Żyd. w Polsce. Torowiec Kluger prócz szeregu zwycięstw zdobył 3 miejsce w mistrz. torowych Krakowa. Reszta młodszych zawodników Sekcji to znakomity narybek, który w zawodach w bież. sezonie w Krakowie i na prowincji zdobył 22 nagród. Sekcja przy pomocy p. Bertiżanki ufundowała własny sztandar. Wybory dały następujący rezultat: Prezes honorowy Aleksander Choczner, kierownik Abrahamer, zastępca Sterngast, sekretarz Feingold, skarbnik Nachsatz, członkowie Zarządu: Mandel, Singer i Stein.

SEKCJA STRZELECKA MAKKABI (KRAKÓW) Onegdaj odbyło się w lokalu Brith Trumpeldoru walne zebranie Sekcji Strzeleckiej. Ze sprawozdania ustępującego kierownictwa okazało się, że Sekcja uczyniła nadzwyczajne postępy, ponieważ członkowie przeciętnie osiągają III klasę. Kierownictwo Sekcji walczyło przez cały czas z brakiem strzelnicy, naboji i broni, pomimo to wypełniło swe zadanie, za co zebrani uchwalili mu absolutorjum z podziękowaniem. Wybory do nowego Kierownictwa dały następujący skład: Laufer kierownik, Buchsbaum zastępca, Friedner sekretarz, Freund skarbnik. Po wyborach odbył się referat p. Laufera nt. „Żydzi w sporcie".

SEKCJA TURYSTYCZNA ŻKS. MAKKABI. Walne zebranie Sekcji Turystycznej odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 27 listopada.

Kraków (312,8) 12,05 Gramof. 13,10 i 15 Komun. 16,15 Dla dzieci (pogad. pt. „Radjocioci") 16,45 Gramof. 17,15 „Pochodzenie zwierząt domowych" — Dr. Z. Jaworski, 17,45 Koncert muz. J. Straussa, 18,45 Rozmait. 19,10 Giełda zboż. 19.25 „Zjawiska peryod. w przyrodzie" — prof. Dr. Wilkosz, 20,15 Feljet. J. Ejsmonda, 20.30 Koncert. Wykon pp. E. Wohriska (śpiew), B. Kon (fort.) W programie m. i. Szymanowski, Wertheim, Rachmaninow, Haendel — arje. 22,10 Feljet. PAT, 23 Muz. tan.

Warszawa (1411,7) 17,45, 20,30 i 23 Koncerty.

Poznań (334,8) 14 Giełda. 21,30, 22,45 Muz.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16,15 Dla dzieci (p. Kraków), 16,45 Gramof. 17,15 „Wyspiański", 17,45 Koncert (p. Kraków), 18,45 Rozmait. 19,10 Muz. 19,20 „Skandynawja", 19,45 Kom. sport. 20,05 Odczyt histor. 20.30 Koncert z Warszawy (Suk, Novak, Brahms, Chopin, m. in. pieśni), 22,10 Feljet. PAT, 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516,3) 11 Muz. 18,30 Opera i muz.

Budapeszt (550) 12,05, 17,45 Muz. 19,30 Opera.

Zeesen (1635) 16,30, 21 i 21,30 Muz.

Lahti (1800) 18,45 i 20,15 Muz. tan.

Motala (1348) 18,20, 19,45 i 22 Muz. lekka.

Anegdoty o Clemenceau

Po śmierci „Tygrysa" posypały się liczne wspomnienia i anegdoty, z których przytaczamy poniżej najbardziej ciekawe.

Clemenceau był, jak wiadomo, lekarzem, ale zawodu swego nie wykonywał. W pierwszych latach swej karjery był nieprzejednanym antymilitarystą i dlatego nazywał siebie „doktorem antymilitaryzmu". „Nie nadarmo więc ukończyłem medycynę" — oświadczył raz w prywatnej rozmowie. — W kilkadziesiąt lat później stanął Clemenceau na czele armji i poprowadził Francję do zwycięstwa.

* * *

Pewnego dnia zemdlał w kuluarach parlamentu jakiś minister, którego Clemenceau nienawidził. Ponieważ nie było żadnego innego lekarza, przywołano Clemenceau'a, który zbadawszy puls, odezwał się: „Zostawcie go w spokoju, za parę minut będzie wszystko w porządku". — Po kilku minutach minister umarł.

* * *

Clemenceau nikogo nie oszczędzał. „W moim słowniku nie istnieje słowo „pardon" — zwykł był mówić. Ze swego nazwiska ukuł następującą grę słów: „Si j'etais clement, je serais sot". (Gdybym był łagodnym, byłbym głupcem).

Swą karjerę rozpoczął Clemenceau jako radykał. W roku 1870 sympatyzował z komuną. Ukuł wówczas słynny dotychczas aforyzm: „Najtrudniejszą rzeczą podczas rewolucji jest ochrona porcelany".

* * *

Raz mówiono w jego obecności o znanym polityku. Ktoś powiedział: „On nie jest wodzem". — „Ale jest chorągwią" — bo płynie z wiatrem" — odpowiedział Clemenceau.

Gdy Clemenceau liczył lat 85, zjawił się u niego prof. Woronow z propozycją dokonania operacji odmładzającej. „Zaczekam aż będę kiedyś stary" — odpowiedział Clemenceau.

Opowiadano też w Paryżu, że Clemenceau przed kilku laty spędził ciche popołudnie u sławnej Mistinguette, która po jego odejściu nie żałowała superlatywów dla niezwykłej świeżości sędziwego „tygrysa".

* * *

Było to przed wojną. Sarieu otrzymił misję utworzenia gabinetu i urządził przyjęcie dla polityków, którzy wchodzili w rachubę jako przyszli ministrowie. Wchodzi Clemenceau. „Czem mogę służyć, kochany przyjacielu" — zapytał Sarieu wskazując na bufet. „Ministerstwem spraw wewnętrznych" — odpowiedział Clemenceau.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Balet Kratiny

Mało stosunkowo było ludzi na występie baletu Kratiny, a szkoda wielka, ponieważ produkcje tego baletu stoją na bardzo wysokim poziomie artyzmu. Widzieliśmy taniec, który jest naprawdę sztuką, nie imponującą nam akrobatyką. Pani Kratina jest nowoczesną artystką, dbającą przedewszystkiem o nową formę. Wszystkie jej produkcje taneczne, tak solowe jak i zespołowe, mają ostrą wyrazistość formy, zlewającej się zupełnie, prawie że bez reszty z treścią muzycznych utworów. Mimowoli miało się nieraz wrażenie, że widzi się przed sobą plastyczną sztukę najnowocześniejszego malarza, a do niejednej ewolucji chciałoby się zawołać: „Stań, byśmy mogli oczy nasze dłużej nasycić pięknem formy". Tyczy się to zwłaszcza uroczystych tańców Bacha oraz porywającego swą wypukłością plastyki „De profundis" Vivaldiego. Niezwykłą pomysłowością, wdziękiem i dowcipem okraszone są groteski jak „Marsz Uroczysty", „Marsz Wojskowy" oraz „Foxtrott kelnerów" i „Training". Publiczność była zachwycona i zmusiła balet do bisowania każdego prawie z tych numerów. Za mniej udaną uważać należy pantomimę „Marjonetki".

Dyrekcja Starego Teatru dobrzeby zrobiła, gdyby urządziła jeszcze jeden występ tego baletu.

(-x)

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we środę poraz 7-my sukcesowa rewja pt. „Maskarada", która cieszy się ogromnem powodzeniem dzięki świetnym wykonawcom wesołego programu z Józefem Strugaczem, M. Rappel, Szejne Mirjam, Perl Urich, M. Dolską, L. Rosenberg, J. Mandelblitem, N. Reichenbergiem, M. Potasińskim, J. Zucanowiczem, Sz. Dziganem i K. Goldsteinem. Doborowa orkiestra pod kierownictwem Dawida Bajgelmana. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32—56)

— **NOWA SZTUKA ŻYDOWSKA** pt. „Studnia Jakóba" napisana przez utalentowanego autora Efera a oświetlająca w żywych barwach życie Żydów i ich obronę przed napadami Arabów w Palestynie — grana będzie niebawem w większych miastach Polski przez doborowy zespół artystyczny teatru objazdowego „Elizeum". Reżyserja i dyrekcja teatru dołożyły wszelkich starań, ażeby społeczeństwu żydowskiemu dać sposobność zobaczenia ciekawego i emocjonującego widowiska.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Do piątku włącznie amerykańska sztuka „Artyści", której sukces na chwilę nie słabnie. W niedzielę popołudniu ponownie „Mysz kościelna", grana ostatniej niedzieli przy zamkniętej kasie. W pełnych próbach popularna baśń „Kopciuszek" na przedstawienia dla dzieci.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA"** (Karmelicka 4). W niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 11'30 przedpoł. odbędzie się przedstawienie pięknej rewji dziecięcej w teatrze „Bagatela" pt. „Halo! grzeczne dzieci". Bilety sprzedaje już od czwartku kasa teatru od godz. 5—9-ej wieczór.

— **KAROL KLEIN**, znakomity pianista, którego koncert w zeszłym roku wzbudził wśród melomanów krakowskich wielkie zainteresowanie, wystąpi w niedzielę dnia 1 grudnia w Starym Teatrze i wykona bogaty i wspaniały program.

— **WYSTĘPY „HABIMY" W MONACHJUM.** Prasa niemiecka przynosi bardzo entuzjastyczne sprawozdania o gościnnych występach palestyńskiej „Habimy" w Monachjum. Dowiadujemy się z tych sprawozdań, że repertuar „Habimy" składa się z „Korony Dawida" Calderona, „Loków" Absaloma" Lamdana i „Snu Jakóba" Ryszarda Beera-Hofmana. Jest to poważny repertuar. Z komedjowego repertuaru wystawiła „Habima" „Skarb" Szaloma Alejchema w opracowaniu Berkowicza. „Habima" z początkiem grudnia przyjeżdża do Berlina.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Maskarada".

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Artyści".
Czwartek: „Artyści".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Fantary miłości".
NOWOŚCI: „Miasto miłości" (Ivan Petrowicz).
SZTUKA: „Syrena" (Ofiarna noc).
UCIECHA: „Miłość księcia Sergjusza".
WANDA: „Kobieta i pajac".
WARSZAWA: „Hipek i Lopek się żeni".

Tragedja artystki, której obcięto włosy

W Paryżu toczy się obecnie proces przeciwko znanemu „artyście" — fryzjerowi p. Antoine. Sławnego mistrza fryzjerskiego kunsztu zaskarżyła znana paryska artystka filmowa Aurelja Branca o odszkodowanie. Aurelja Branca słynną była na cały Paryż z powodu swych długich, falistych, czarnych, cudownych włosów. Pani Branca nie posiada faliste go, cudownego talentu, żyje tylko ze swych włosów, dzięki którym rozmaite wytwórnie filmowe angażują ją do obrazów. Rozumie się, że pani Branca strzegła swego skarbu, jak oka w głowie, i nikomu prócz swego własnego fryzjera, który umiał się z temi włosami należycie obchodzić.

Pani Branca miała też przyjaciółkę, która jak wszystkie przyjaciółki okazała się duszą złośliwą jedzą. Przyjaciółka wiedziała dobrze, że włosy są dla pani Aurelji tak bardzo drogocenne i dlatego wciąż jej doradzała, by zmieniła fryzjera i udała się w tym celu do „boskiego" Antoine'a. Pani Aurelja uległa namowie i pewnego nieszczęśliwego dla siebie dnia znalazła się w salonie mistrza Antoine'a. Chciała tylko włosy ondulować i wyraźnie to oświadczyła pomocnikowi Antoine'a, ponieważ sam „mistrz" był bardzo zajęty.

Pomocnik zabrał się do dzieła, a artystka zatopiona w swej roli nie zwracała na jego czynności żadnej uwagi. Wtem ku swemu przerażeniu ogląda się w lustrze i konstatuje ze zgrozą, że pomocnik p. Antoine'a nietylko zondulował jej włosy, lecz obciął jej długie na 80 cm. warkocze. Fryzjer uczynił to zupełnie mechanicznie. Artystka zemdlała, a gdy wróciła do przytomności jeszcze raz zemdlała, bo mistrz Antoine uspakajał ją zapewnieniem, iż sfabrykuje dla niej taką perukę, że nikt nie pozna, że straciła włosy. „Perukę nosić może każda artystka" odpowiedziała z płaczem artystka i wyleciała, jak bomba do adwokata, by wdrożyć proces. A teraz cały Paryż czeka wyroku sądowego...

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 14

Listopad
27
Sroda
24 Marcheszwan 5690

Zachód słońca 15 m. 33

Sprawa unifikacji handlu zbożem

Dnia 25 bm. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie ankieta w sprawie ustosunkowania się sfer zainteresowanych do opracowanego przez giełdę zbożową i towarową w Poznaniu projektu jednolitych warunków handlu zbożem i innemi ziemiopłodami w Polsce. W zasadzie oświadczono się za koniecznością takiej unifikacji, dla której podstawę miałby stanowić projekt poznański, w projekcie tym jednak należałoby wprowadzić poprawki względnie uzupełnienia, w uwzględnieniu pewnych specyficznych warunków, istniejących w tej dziedzinie w okręgach działalności poszczególnych giełd zbożowo-towarowych.

Niedomagania szkolnych ulg tramwajowych

Ze sfer naszych czytelników otrzymujemy poniższy, słuszny apel pod adresem dyrekcji Tramwaju krakowskiego:

Bardzo ważną — zwłaszcza przed zbliżającą się zimą — jest dla licznych sfer kształcącej się młodzieży sprawa ulg tramwajowych. Niestety jednak ulgi, udzielane przez Krakowską Dyrekcję Tramwajową, nie są odpowiednio przystosowane do potrzeb młodzieży.

Jak wiadomo, kosztuje ulgowy bilet szkolny 20 gr, co jest bardzo znikomem obniżeniem zwyczajnej ceny biletów, wynoszącej 25 gr., a powoduje, iż młodzież mieszkająca w oddaleniu od zakładów naukowych i zmuszona stale jechać, nie może posługiwać się temi biletami, lecz bloczkami tygodniowemi lub miesięcznemi, uprawniającemi do dwukrotnego przejazdu dziennie. Cena tych bloczków obliczona jest w ten sposób, iż jeden przejazd kosztuje około 10 gr.

Otóż zdawałoby się, że uprawnienie dwukrotnej jazdy dziennie należy rozumieć w ten sposób, iż przy codziennem używaniu tramwaju maximum przejazdów jest dwa, czyli, że w przeciągu tygodnia można jechać 14 razy, w ciągu miesiąca zaś około 60 razy, przyczem tę ilość przejazdów można rozłożyć na poszczególne dnie tygodnia lub miesiąca w sposób **dowolny.**

Jednakowoż tak nie jest. Bloczki tygodniowe i miesięczne posiadają bowiem odpowiednią ilość biletów, a na **każdy** dzień tygodnia przypadają 2 bilety, nazwa **dnia** ściśle oznaczone i tracące ważność w dniu następnym, czyli, że posiadacz bloczku **musi codziennie** jechać 2 razy. Urządzenie to jest bardzo niepraktyczne. W pierwszym rzędzie odbywa się nauka we wszelkich zakładach najwyżej 6 dni tygodniowo, zaś w dniu wolnym od zajęć naukowych nie zachodzi potrzeba jazdy, — gdyż tylko dla szkolnych celów kupuje się bloczki ulgowe — wobec czego dwa bilety tracą ważność, a jeżeli weźmiemy pod uwagę liczne święta i inne dni wolne od nauki, zobaczymy, iż ilość „przepadających“ biletów znacznie się powiększy. Co się tyczy młodzieży żydowskiej, to ta w przeważnej części traci bilety, przeznaczone na sobotę i niedzielę.

System przymusowej dwukrotnej jazdy dziennie posiada i inną bardzo niepraktyczną stronę, która daje się dotkliwie odczuwać w przeważnej mierze młodzieży akademickiej, w Krakowie niezwykle licznej. W niektórych bowiem dniach tygodnia musi student kilkakrotnie udawać się do uczelni, a w innych wogóle nie potrzebuje jechać.

Jak widać z powyższego system bloczków ulgowych w obecnej formie powoduje z jednej strony straty w postaci biletów nieużywanych, a z drugiej nie pozwala we właściwy sposób korzystać z jazdy.

Dyrekcja Tramwajowa winna tedy w **interesie młodzieży, a bez żadnej szkody** ze swej strony dokonać nieznacznej zmiany, polegającej nad tem, by **bloczek** tygodniowy — odpowiednio oznaczony — posiadał 14 biletów, jednak **bez** oznaczenia **dni** tygodnia. W podobny sposób należałoby urządzić bloczki miesięczne. Przez wprowadzenie tego systemu będzie posiadacz bloczka miał możność swobodnego zużycia biletów w ciągu tygodnia lub miesiąca, zaś dochody M. K. E. w zupełności nie ulegną uszczupleniu, gdyż właściciel legitymacji ulgowej będzie zmuszony kupować tę samą, co dotychczas, ilość biletów — zawartych w bloczkach — tygodniowo lub miesięcznie.

Z. S.

Latawce w Polsce muszą posiadać radjo

Począwszy od dnia 1 stycznia 1930 r. powietrzne statki komunikacyjne, które przeznaczone są do wykonywania stale lotów na linjach międzynarodowych komunikacji lotniczej oraz są przystosowane do przewożenia conajmniej 10 osób wraz z całą załogą, obowiązane są używać na pokładzie aparatów radjotechnicznych nadawczo- odbiorczych telefonicznych lub telegraficznych.

Mężobójczyni

Onegdaj przedpołudniem Anna Dzięgiel (lat 45) zam. w Trzebionce pow. Chrzanów, w czasie kłótni z mężem swoim Jacentym usiłowała pozbawić go życia, uderzając go kilkakrotnie siekierą w głowę w chwili, gdy ten pochylony sznurował sobie buciki. Sprawczyni będąc pewną, że męża zabiła, porzuciła siekierę i zbiegła. Lekarz zawezwany do Dzięgla stwierdził u niego pęknięcie czaszki i krwotok wewnętrzny. Po udzieleniu pierwszej pomocy Dzięgiel przewieziony został w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Mężobójczynię w krótki czas po dokonaniu zbrodni przytrzymano. Dochodzenia podjęły organa policji.

— **W ZWIĄZKU Z AKCJĄ NA KEREN HAJESOD I POBYTEM POETY L. JAFFEGO W KRAKOWIE** wydamy w najbliższą sobotę specjalny dodatek do „Nowego Dziennika“.

— **POSIEDZENIE DAWNEGO I NOWOWYBRANEGO KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** w Krakowie, odbędzie się dziś we środę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Organizacji, Stradom 15, I. p. of. Na porządku dziennym: Decyzja Egzekutywy co do wyboru Komitetu Lokalnego.

— **KURS LITERATURY HEBRAJSKIEJ I ŻYDOWSKIEJ.** Zjednoczenie kobiet żydowskich (Rynek Gł. 29, I. p.) rozpoczyna dziś we środę kurs literatury nowohebrajskiej i żydowskiej w języku polskim, prowadzony przez p. dr. Benziona Katza, lektora U. J. Wykłady raz tygodniowo w środę o godz. 3'30—5'30. Wpisy codziennie od godz. 5—8 w Czytelni Zjednoczenia. Czytelnia i lokal klubowy otwarte codziennie od 5—8-mej

— **ODCZYT PROF. LAHY W KRAKOWIE.** Jeden z najsławniejszych psychotechników Francji, który pierwszy założył laboratorjum psychotechniczne dla badania motorowych tramwajowych i szoferów, profesor Uniwersytetu paryskiego p. Lahy wygłosi we czwartek dnia 28 bm odczyt: O psychotechnice w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9 o godz. 6 wieczorem Wstęp wolny. Odczyt będzie tłumaczony.

— **Z PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA.** Dr. Bednarz Józef, dyrektor państwowego zakładu psychjatrycznego w Kulparkowie, uchwałą Rady ministrów przeniesiony został w stan nieczynny. Dr. Glatzel Jan, starszy asystent kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, mianowany został prymarjuszem w państwowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie

— **STYPENDJUM P. MRA JÓZEFA KOPERSKIEGO** w wysokości jednorazowo zł 300 dla słuchacza II. lub III. roku farmacji zostanie udzielone kandydatowi o najodpowiedniejszych kwalifikacjach. Podania, zaopatrzone dowodami niezamożności oraz dobrych postępów w naukach, należy wnosić do końca bm. na ręce Dyrekcji Oddziału Farmaceutycznego U. J.

— **CYKL WYKŁADÓW Z DZIEDZINY HIGJENY KOBIETY I DZIECKA** urządza Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży (TOM) od 26 listopada do 7 grudnia włącznie, w lokalu Państw. Seminarjum żeńskiego, Podwale 6, II. p. Wykłady obejmują: dr. Cieśla: Budowa ciała ludzkiego, dr Michalikowa: Higjena kobiety, dr Löwenhoffowa: Higjena dziecka, dr. Paszkiewicz: Choroby zakaźne wieku dziecięcego, dr. Malkiewicz: Zapobieganie chorobom wieku dziecięcego, dr. Kościuszkowa: Odżywianie dzieci zdrowych i chorych w 1 roku życia i do lat 7. Prócz tego odbywać się będą praktyczne pokazy pielęgnowania niemowląt w stacjach opieki nad matką i dzieckiem Wstęp na każdy wykład 50 gr. na cały cykl 4 zł. Wykład dra Cieśli odbędzie się dziś o godz. 4-tej. Bliższych informacyj udziela biuro TOM, Grodzka 52 (gmach sądu) telefon 3804.

— **KARTKI ZLECENIOWE DO 1000 ZŁ.** Z dn. 1 grudnia wchodzi w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, w myśl którego podwyższona została dopuszczalna kwota do inkasowania roszczeń pieniężnych za pomocą kartek zleceniowych ze 100 zł do 1000 zł.

— **PRZENIESIENIE TARGÓW Z PL. JABŁONOWSKICH NA PLAC „NA STAWACH“.** Magistrat na podstawie par. 6 regulaminu targowego dla miasta Krakowa przenosi z dniem 1 stycznia 1930 r. hurtowną sprzedaż ziemniaków, kapusty i ogórków z placu Jabłonowskich na plac „Na Stawach“. Z dniem tym zarówno wymieniona sprzedaż, jak i postój jakichkolwiek wozów na placu Jabłonowskich są zakazane Wjazd na plac „Na Stawach“ odbywać się będzie ulicą Lelewela, wyjazd zaś ul. Senatorską. Niestosujący się do powyższych zarządzeń karani będą w myśl obowiązujących przepisów.

— **WEZWANIE DO URODZONYCH W R. 1909.** Magistrat przypomina, że termin zgłaszania się poborowych, urodzonych w 1909 roku, zamieszkałych w Krakowie, upływa z dniem 30 bm. Po upływie tego terminu Magistrat zmuszony będzie do opieszałych zastosować postanowienia karne.

— **STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj w południe na ul. Bernardyńskiej zajęty przy budowie Franciszek Stamczyk (lat 19) kamieniarz padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Blok kamienny o znacznej wadze przewracając się, przygniótł Stamczyka tak fatalnie, że doznał on złamania obu rąk. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz pogotowia na klinikę chirurgiczną.

— **WŁAMANIE DO KIOSKU.** W nocy z 24 na 25 bm. dokonano włamania do kiosku Karola Feingolda przy ul. Grzegórzeckiej i skradziono towary bławatne, koszule, swetry, chustki zimowe, obrusy, spodnie męskie oraz materje alpagowe i zefirowe. Szkoda, wyrządzona przez włamywaczy, wynosi około 7.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **WŁAMALI SIĘ DO WAGONU KOLEJOWEGO.** Nieznani sprawcy skradli onegdaj z wagonu kolejowego na przestrzeni Kraków—Szczakowa 1 bal gęsiego nieczyszczonego pierza wagi 82 i pół kg. brutto wartości około 1.500 zł, oraz rozbili skrzynię, zawierającą ser „Eidamer“ i zabrali około 16 kg. sera wartości 70 zł Kradzieży dokonali sprawcy po uprzedniem zerwaniu plomby.

— **JAK ZAOPATRZYĆ SIĘ W SŁODYCZE?** Do policji doniosła właścicielka masarni przy ul. Wielopole 10, że jakaś nieznana jej kobieta udała się do cukierni Władysława Dygi przy ul. Siennej l. 12 i podając się za jej służącą, pobrała na jej rachunek towaru za kilka złotych. W podobny sposób zaopatrzyła się ta kobieta w sklepie Wohla przy ul. Starowiślnej l. 1.

— **POD ZARZUTEM KRADZIEŻY** obrączki ślubnej wartości 80 zł na szkodę Emilji Krzyżanowskiej zam. przy ul. Rakowickiej 16, aresztowany został Stanisław Stefański (lat 56) zam. przy ul. Barskiej 29.

— **POD POZOREM ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA** wyłudził od łatwowiernej kandydatki stanu małżeńskiego Dębiński Władysław (lat 30) ślusarz bez stałego miejsca zamieszkania, kwotę 280 zł. Sprytnym oszustem zajęła się policja.

— **PUBLICZNA LICYTACJA.** Magistrat miasta Muszyny komunikuje za pośrednictwem Izby przemysłowo handlowej w Krakowie, że w celu sprzedaży drzewa jodłowego odbędzie się dnia 5 grudnia 1929 w kancelarji Urzędu miejskiego w Muszynie o godz. 11-ej rano publiczna licytacja. Przedmiot sprzedaży stanowi około 5.000 m sześc. drzewa użytkowego i opałowego bez różnicy jakości i grubości na pniu w lesie gminnym Kurczyn i pod Polaną. Oferty mają być wniesione najpóźniej do godziny 11 w południe w dniu licytacji w kancelarji Urzędu miejskiego w Muszynie. Bliższe informacje w biurze Izby w godzinach urzędowych.

ZMARLI: Scheindla Kneitel l. 42.

„Piękne Dni Aranjuezu“

Wcale nie skończyły się piękne dni Aranjuezu jak to zwykło się mawiać, ale wprost przeciwnie dopiero teraz się zaczęły, bo oto w tej uroczej miejscowości pod Madrytem, w obecności króla Alfonsa XIII. dyktatora gen. Primo de Rivera no i genjalnego twórcy radja, senatora, markiza G. Marconiego uroczyście otwarto nową radjostację, która połączy Aranjuez z całym globem.

Genjusz Marconi'ego święci wciąż nowe triumfy. Z nazwiskiem tem łączy się początek radjofonji i jej szczyty. Wszystko, co jest w radjo najistotniejsze i najdoskonalsze, czy to się nazywa Etradyna, czy głośnik Marconivox, wszystko to jest produktem myśli twórczej genjalnego ojca radjofonji.

Słusznie więc należą mu się te najwyższe zaszczyty i obcowanie z wielkimi tego świata. 3178x

Przyjazd L. Jaffego do Krakowa

Wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem przybył do Krakowa dyrektor Keren Hajesod i znakomity poeta hebrajski p. L. Jaffe. Na dworcu kolejowym oczekiwali p. Jaffego przedstawiciele Organizacji Sjońskiej naszej dzielnicy z prezesem drem Schwarzbartem na czele, członkowie rad centralnych wszystkich ugrupowań sjońskich, dyrektorjum Keren Hajesod w komplecie, członek A. C. p. Joachim Neiger, prezydja związków młodzieży sjońskiej i liczne grono publiczności.

Po serdecznem powitaniu na dworcu udał się p. Jaffe do Hotelu francuskiego, gdzie zamieszkał. W dniu dzisiejszym wystąpi p. Jaffe na uroczystej Akademji Palestyńskiej w sali Starego Teatru.

Sensacyjne aresztowania w związku z zamachem na Bentwicha

Jerozolima. 26. 11. ŻAT. Jak się dowiadu je Żydowska Agencja Telegraficzna, dwóch członków jednej z najbardziej poważanych rodzin muzułmańskich zostało aresztowanych w związku z zamachem na Normana Bentwicha. Aresztowanie nastąpiło na podstawie zeznań sprawcy zamachu. Treść zeznań tych nie jest znana, ponieważ śledztwo otaczane jest najściślejszą tajemnicą.

Jaffa. 26. 11. ŻAT. Krążą pogłoski, że aresztowany został przez policję najwybitniejszy przywódca Arabów w Jaffie Omar Bittir.

Strajk w Jaffie trwa

Jerozolima. 26. 11. ŻAT. Strajk arabski w Jaffie proklamowany na znak protestu przeciw ko aresztowaniu 9 arabskich agitatorów bojkotowych, trwa w dalszym ciągu. Ruchem strajkowym kieruje drobna garstka agitatorów. Po zatem strajk nie objął żadnego innego miasta palestyńskiego.

Przywódca arabskiego ruchu bojkotowego skazany na 12 miesięcy więzienia

Jaffa. 26. 11. ŻAT. Komisarz okręgu jaffskiego Campbell skazał na mocy specjalnej ustawy o zwalczaniu agitacji bojkotowej jednego z pośród 9 aresztowanych niedawno arabskich agitatorów bojkotowych na 12 miesięcy więzienia. Skazany nazwiskiem Mizhab Habab jest głównym przywódcą arabskiego ruchu bojkotowego w Jaffie.

Napad agitatorów bojkotowych na lekarza arabskiego

Jaffa. 26. 11. ŻAT. Arabscy agitatorzy bojkotowi napadli na pewnego lekarza arabskiego, który zakupił pewną rzecz w sklepie żydowskim i dotkliwie go pobili. Uratowali go z rąk napastników żołnierze angielscy.

Echa „czarnej listy"

Jerozolima. 26. 11. 11. ŻAT. Na skutek zarządzenia władz aresztowany został kapral policji w Jerozolimie Harlik, pozostający pod zarzutem wydania poufnego dokumentu policyjnego (głośnej „czarnej listy") w ręce dziennikarza żydowskiego Liebermanna.

Rząd wstrzymał roboty rolne na gruntach Funduszu Narodowego

Jerozolima. 26. 11. ŻAT. Władze zarządziły wstrzymanie robót rolnych na obszarze Wadi Harwara w dolinie sarońskiej, na południe Chedery. Obszar ten nabyty został przez sjonistów kanadyjskich na rzecz Keren Kajemeth. Żydowscy robotnicy rolni powrócili do Chedery oczekując dalszej uchwały władz w sprawie roszczeń Arabów, którzy uprzednio mieszkali na tym obszarze, a którym teren Keren Kajemeth w myśl obowiązujących przepisów o zakupnie ziemi, zapłacił pełne odszkodowanie.

Krwawe starcie w Transjordanji

Jerozolima. 26. 11. ŻAT. W okolicy Dżebel Druz (Transjordania) doszło do krwawego starcia między oddziałem żandarmerji transjordańskiej a hordą beduinów. Wywiązała się gwałtowna walka w wyniku której 2 żandarmów transjordańskich zostało zabitych.

Litwinow wyraża ubolewanie

Moskwa, 26. 11. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 16-tej pełniący obowiązki komisarza ludowego do spraw zagranicznych Hitwinow przyjął posła polskiego w Moskwie Patka, któremu złożył wyrazy ubolewania z powodu incydentów, jakie miały miejsce przed konsulatami polskiemi w Charkowie i Kijowie. Jdnocześnie Litwinow zapewnił p. Patka, że figura spalona podczas manifestacyj kijowskich nie była podobizną Marszałka Piłsudskiego. Za rozbicie szyb w konsulacie kijowskim władze sowieckie dały już satysfakcję na miejscu naszemu konsulowi.

Interwencja mocarstw w konflikcie sowiecko-chińskim

Moskwa. 26. 11. PAT. Jak już donosiła prasa oddziały czerwonej armji stoczyły dwie bitwy z wojskami chińskimi na wschód od stacji Mandżula a po rozbiciu przeciwnika posunęły się o 100 km. w głąb chińskiego terytorjum. Zajęte miejscowości, znajdują się jak dotychczas w rękach czerwonej armji. Według otrzymanych wiadomości z Tokio, Anglja, Ameryka, Japonja i Francja zamierzają w związku z ostatniemi wydarzeniami na froncie sowiecko-chińskim złożyć obu wojującym stronom ostrzeżenie, stwierdzając, że mocarstwa, które podpisały pakt Kellogga nie mogą pozostawać obojętnemi wobec faktu wojny, naruszającego pakt Kellogga i przynoszącego poważne straty kolei wschodnio-chińskiej.

Senat francuski uczcił pamięć Clemenceau

Przemówienie premjera Tardieu

Paryż, 26. 11. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przewodniczący oddał hołd pamięci Clemenceau. Następnie zabrał głos *Tardieu*, który podkreślił decydującą rolę, jaką odegrał Clemenceau w tragicznych godzinach wojny, walcząc następnie w Wersalu o pokój, który chciał widzieć sprawiedliwym i trwałym, o odszkodowania za dokonane we Francji zniszczenia, o przyszłe bezpieczeństwo Francji. — Clmenceau — zaznaczył mówca — zdziałał dla Francji więcej, niż mógłby działać ktokolwiek inny. Wszyscy senatorowie stojąc oklaskiwali przemówienie. Uchwalono oplakatowanie obu przemówień. Na znak żałoby posiedzenie zostało zamknięte.

W obronie wolności słowa

Warszawa. 26. 11. Wieczorem odbyło się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zebranie publiczne w obronie wolności słowa. Jak już donosiliśmy honorowy protektorat nad tem zebraniem przyjęli Bolesław Limanowski i Aleksander Swiętochowski.

Likwidacja przewlekłego kryzysu gabinetowego w Czechach

Praga, 26. 11. PAT. Trwające już 5-ty tydzień rokowania nad utworzeniem gabinetu dobiegają, według tutejszej opinji, do końca. Premjer Udržal po odbyciu kilku konferencyj z prezydentem Masarykiem odbywa nadal narady z przedstawicielami stronnictw. Według tutejszej opinji, konferencje premjera z prezydentem wpłyną obecnie na szybkie załatwienie składu nowej koalicji rządowej. Niektóre dzienniki dzisiejsze, zwłaszcza popołudniowe, przepowiadają, że do utworzenia nowego gabinetu dojść może jeszcze dziś w nocy. Charakterystycznem jest, że o ile poprzednio prasa była pełna wszelkiego rodzaju kombinacyj gabinetowych, obecnie zachowuje się w tej sprawie nader wstrzemięźliwie, umieszczając jedynie nic nie mówiące notatki.

Krwawa walka policji z bandytami

Berlin. 26. 11. PAT. W dniu wczorajszym dokonało trzech badytów śmiałego napadu rabunkowego na kasę zarządu dóbr hr. Landsberga w Westfalji. W wyniku pościgu zarządzonego natychmiast przez hrabiego przy pomocy policji doszło do regularnej bitwy, w której jeden z bandytów został zastrzelony, dwóch innych zaś ciężko rannych. Jak się okazuje rannymi bandytami są dwaj zbrodniarze Garde i Liesegang, którym udało się w ubiegłym tygodniu zbiec z berlińskiego zakładu dla obłąkanych i za krótymi policja czyniła bezskuteczne poszukiwania.

Szczegóły nieudałego zamachu na obszarze Watykanu

Rzym, 26. 11. (AW) Dopiero teraz można było otrzymać bliższe szczegóły zajścia w Bazylice św. Piotra, które miało miejsce w niedzielę po nieszporach. Otóż w chwili gdy dostojnicy kościoła przechodzili po odprawionem nabożeństwie do zakrystji, jakaś nieznana młoda kobieta wydobyła nagle rewolwer i skierowała go w plecy biskupa Smith'a. Kurek 3 razy podniósł się i spadł, rewolwer jednak nie wypalił. Monsignor książę Jerzy Bawarski, który stał w pobliżu wyrwał kobiecie rewolwer. Jak się okazało rewolwer był nabity 6 kulami, z których w trzech, spłonki nie zapaliły się. Biskup Smith poznał w zamachowczyni Szwedkę Gudrun Margaretę Ramstad, która przed niedawnym czasem przybyła do Rzymu i zwróciła się do biskupa o pomoc w wyszukaniu zajęcia pończoszarki. Biskup Smith przypuszcza, iż był to w jej strony akt zemsty, gdyż biskup dotąd nie mógł swego przyrzeczenia wynalezienia zajęcia spełnić. Organ urzędowy Watykanu „Osservatore Romano" podaje o wypadku jedynie krótką notatkę.

Telegram kondolencyjny premjera Switalskiego

Warszawa. 26. 11. PAT. Pan Prezes Rady ministrów dr. Kazimierz Switalski wysłał do Prezesa rady ministrów Francji Andrzeja Tardieu depeszę treści następującej: Do Jego Ekscelencji Pana Andrzeja Tardieu, Prezesa Rady Ministrów, Paryż. Głęboko wzruszony zgonem Wielkiego męża stanu, który się dobrze zasłużył ojczyźnie i całej ludzkości, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów mojego najserdeczniejszego współczucia. Podpisany Switalski.

Przesilenie gabinetowe w Belgji

na tle ustaw językowych

Bruksela. 26. 11. PAT. Ministrowie liberalni odbyli wczoraj rano posiedzenie w czasie którego Hymans poinformował Jaspara, iż może się zgodzić na przedstawienie projektów ustaw językowych dopiero po zwołanem na niedzielę posiedzeniu rady narodowej stronnictwa liberalnego. W konsekwencji przeto ministrowie katoliccy nie zgodzili się na to. Ministrowie liberalni oświadczyli wówczas przedstawicielom prasy, iż nie czuli się w możności podpisania projektów ustaw językowych, gdyż w łonie stronnictwa liberalnego, nie znaleźliby niezbędnego poparcia. **W związku z powyższą sprawą Jaspar zgłosi w dniu dzisiejszym dymisję całego gabinetu.**

Bruksela. 26. 11. PAT. **Prezes Rady ministrów Jaspar doręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Król dymisję przyjął.**

Ustawa plebiscytowa w Reichstagu

Berlin. 26. 11. PAT. Urzędowo donoszą: Wobec ogłoszenia przez komisję weryfikacyjną, iż projektowana ustawa wolnościowa uzyskała w referendum ludowem wymaganą ilość głosów, minister spraw wewnętrznych przedłożył Reichstagowi, w myśl uchwały gabinetu projekt ustawy. Jednocześnie z projektem ustawy ogłoszono deklarację rządu Rzeszy, precyzującą stanowisko gabinetu wobec ustawy. W deklaracji tej rząd odrzuca kategorycznie projekt ustawy oświadczając, iż przyjęcie jej musiałoby wstrząsnąć podstawami polityki zagranicznej i obalić sukcesy, uzyskane, dotychczas przez Niemcy.

Nowe trudności w Austrji

Wiedeń. 26. 11. PAT. Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że rokowania końcowe, w sprawie reformy konstytucji napotkały na trudności z powodu kilku spornych punktów dotyczących rozporządzeń doraźnych i plebiscytu. W związku z tem panował dzisiaj przedpołudniem w parlamencie nastrój nieco pesymistyczny, zwłaszcza gdy się dowiedziano, że członek Landbundu Schoenbauer, w mowie wygłoszonej w Eisenstadt oświadczył, że jeśli reforma konstytucji nie da się przeprowadzić doraźnie będzie musiała być przeprowadzona inną drogą. Konferencje odbyte dzisiaj przedpołudniem między stronnictwami większości, tudzież konferencja, którą odbył kanclerz Schober z posłem socjalno-demokratycznym Dannebergem, wykazały jednak, że trudności dadzą się przezwyciężyć. W południe nastąpiła optymistyczna ocena sytuacji. Koła parlamentarne uważają za pewne że kanclerz Schober, do którego stronnictwa większości mają pełne zaufanie, przeprowadzi reformę konstytucji w drodze legalnej, jakkolwiek może z pewnem opóźnieniem.

Zwycięstwo rządu MacDonalda w parlamencie

Londyn, 26. 11. PAT. Izba Gmin odrzuciła 299 głosami przeciwko 213 wniosek konserwatystów, wypowiadający się za odrzuceniem projektu ustawy o ubezpieczeniach przeciwko bezrobociu, oraz przyjęła ten projekt w drugiem czytaniu. Liberałowie w tej sprawie popierali rząd.

Byli kombatanci za polityką porozumienia

Paryż, 26. 11. PAT. Szereg dzienników komentuje fakt, iż prezydjum komitetu narodowej federacji byłych Kombatantów podało się do dymisji na skutek uchwalonej większością 32/ członków rezolucji, wyrażającej uznanie dla Brianda. Delegat byłych Kombatantów do Ligi Narodów Cassin wyjaśnił, iż komitet uznał, że chwili obecnej, zwłaszcza po plebiscycie niemieckim przeciwko planowi Younga, obowiązkiem jego jest stwierdzić, iż byli kombatanci udzielają swego poparcia polityce zbliżenia między narodami.

Protest Jugosławji przeciwko zamachowi na Orient-Express

Wiedeń. 26. 11. PAT. Wedlug doniesień dzienników z Sofji, poseł jugosłowiański Nesic zaprotestował u ministra spraw zagranicznych Burowa w imieniu swego rządu, przeciwko zamachowi na Orient Express, który został dokonany w pobliżu Carybrodu przez komitadżów przybyłych z terytorjum bułgarskiego. Poseł Nesic zaznaczył, że zamachy takie popełniane w chwili, kiedy obraduje w Sofji konferencja mająca na celu rozwiązanie ważnych spraw między obydwoma państwami, mogą przyczynić się tylko do rozluźnienia istniejących stosunków.

Budowa mostu nad Dunajem

Polska partycypuje w 30 proc.

Wiedeń. 26. 11. PAT. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Sofji, że z początkiem grudnia odbędzie się w Bukareszcie konferencja w sprawie budowy mostu nad Dunajem koło Ruszczuku. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Rumunji, Bułgarji i Polski. Koszta budowy mostu ruchomego szacują na 40 miljonów lei. Polska przystąpi do budowy z 30 proc. Sądzą, że budowa mostu rozpocznie się na wiosnę Rozpisanie robót nastąpi w drodze przetargu publicznego.

Inicjatywa Włoch w sprawie przyspieszenia sesji Rady L. N.

Genewa. 26. 11. PAT. Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od ministra spraw zagranicznych Italji następujący telegram: W odpowiedzi udzielonej rządowi angielskiemu, w sprawie zwołania konferencji morskiej do Londynu, załączyłem uwagę, że data 21 stycznia 1930 r. może przedstawiać pewne niedogodności przez swoją koincydencję ze zwołaniem sesji Ligi Narodów. Ponieważ wspomniana data, jak się zdaje, nie może być zmieniona, ja zaś nie chciałbym opuścić sesji Rady, byłbym Panu wdzięczny gdyby Pan zechciał się zastanowić nad możliwością przyspieszenia sesji Rady i wyznaczenia jej o tydzień wcześniej. Grandi.

W porozumieniu z obecnym przewodniczącym Rady sekretarz generalny zakomunikował treść powyższego telegramu wszystkim pozostałym członkom Rady, prosząc ich o wyrażenie opinji co do propozycji ministra Grandiego.

Po straszliwej eksplozji w Essen

Essen, 26. 11. PAT. Przyczyny eksplozji nie zostały dotychczas stwierdzone. Pięciu rannych z pośród 17-tu znajduje się w stanie beznadziejnym. Brak jest wiadomości co do 7-miu osób, których nie udało się dotychczas odszukać. Jak przypuszczają, znajdują się one pod gruzami.

Katastrofa na morzu

Londyn, 26. 11. PAT. Losy z górą 30-tu ludzi załogi parowca „Molesey", który rozbił się wczoraj w południowej części zatoki Saint Brides, są dotychczas nieznane. Wczoraj wieczorem parowiec był niemal doszczętnie rozbity, lecz załoga znajdowała się jeszcze na pokładzie. Po kilku daremnych próbach uratowania jej, do tej chwili nie otrzymano żadnych wiadomości. Na miejsce katastrofy wysłano kontrtorpedowiec. celem zebrania wiadomości o losach załogi.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 26. 11. 1929. Akcje utrzymane. Dola bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 73.50, Siersza górnicza 162.

Papiery procentowe: 8-proc. Prem. Poż. dolarow a65. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 117.25 —117.65.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Usposobienie ospałe. Do transakcyj doszło jedynie Zieleniewskim przy nieco większych ilościach po kursie utrzymanym na wczorajszym poziomie i Sierszą górniczą bez zmiany. Z papierów procentowych 5-proc Prem. Poż. dolarowa a w szczególności 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna słabiej przy większem zaofiarowaniu. Obroty na ogół niewielkie.

Na pogiełdziu ruch nieco żywszy. Płacono Lokomotywy 61, Bank Zw. Sp. Zar 78.50 i Cegielskiego 36 bez miany. Gazy wschodnie 21.40 mocniej.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku wlutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.89 i pół do 8.90 i ejdna czw. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 26. 11. PAT. Akcje: Bank Dyskont. 127, Bank Polski 170, Bank Powszechny 110, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 73, Nobel 12, Lilpop 33 i trzy czw., Rudzki 28 i pół, tSarachowice 22. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 117, 5-proc. dolarowa 64 i pół, 5-proc. konwersyjna 49 i trzy, czw., 5-proc. kolejowa 46 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 88 i jedna czw., L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.89 i trzy czw., 8.91 i trzy czw. 8.87 i trzy czw.**Dewizy:** Holandja 359.95, 360.85, 359.05, Londyn 43.50 i ejdna czw., 43.61, 43.39 i pół, Nowy Jork 8.89 i trzy czw., 8.91 i trzy czw., 8.91 i trzyc zw., 8.87 i trzy czw., Paryż 35.12, 35.21, 35.03, Szwajcarja 173.07, 173.50, 172.64, Praga 26.43 i pół, 26.50, 26.37, Wiedeń 125.43, 125.74, 125.12, Włochy 46.69, 46.81, 46.57, Marka niem. 212.44 Gdańsk 173.95.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 26. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.87—170.37, Budapeszt 124.22—124.52, Londyn 34.61 i jedna czw. do 34.71 i jedna czw., Nowy Jork 709.35—711.85, Paryż 27.94—28.04, Praga 21.03 i jedna czw. do 21.11 i jedna czw., Sztokholm 190.80 —191.40, Warszawa 79.54—79.82, Zurych 137.67— 138.17, Amerykańskie 707.50—711.50, Niemieckie 169.62—170.22, Francuskie 27.87—28.03, Włoskie 37.05—37.21, Szwajcarskie 137.30—138.10, Czeskie 21.01—21.13, Węgierskie 124.30—124.70.

Papiery wartościowe: Kompas 3.10, Czerniowieka 35, Południowe 7.89, Goleszów 257 i pół, Cement 92.15, Browary 112, Siersza 13.25, Zieleniewski 60 i trzy czw., Karpaty 4.05, Galicja 25.

Giełda zurychska

Zurych, 26. 11 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.13 i trzy czw., Nowy Jork 15.20, Belgja 72.05, Włochy 26.97 i pół, Hiszpanja 70.75, Berlin 123.31, Wiedeń 72.47, Praga 15.28 i jedna czw. Warszawa 57.75, Budapeszt 90.23, Bukareszt 3.07 i trzy czw.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ

Dnia 24 bm. w bardzo śmiały sposób okradziono w Wilnie sklep jubilerski Fina, na jednej z pryncypalnych ulic, a mianowicie — Mickiewicza. Skradzioną została biżuterja oraz srebro, ogólnej wartości 120.000 zł.

Moskwa, 26. 11. PAT. Z Petronawłowska donoszą, że w sąsiednich 8-miu wsiach **zamknięto wszystkie cerkwie zamieniając je na kluby i szkoły. Dzwony cerkiewne oddane zostały na fundusz obrony państwa.**

Posad poszukują

ABSOLWENT Trzechletniej Szkoły Handlowej, z roczną praktyką, buchalter-korespondent, poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Admn. „Now. Dziennika" pod „Absolwent". 1304g

BUCHALTER BILANSISTA przeprowadza zamknięcie, oraz zakładanie ksiąg pod gwarancją. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „A. S." 1305g

ZASTĘPCA z branży spożywczej, dobrze zaprowadzony w Krakowie z pierwszorzędnemi referencjami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Zaprowadzony" do Adm. „N. Dziennika". 1301g

POSZUKUJĘ kilkugodzinnego zajęcia w biurze lub zastępstwa. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Adm. „N. Dziennika". 3161x

Sprzedaż

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn, — Jasna 8. 2427g

SWIATŁO ELEKTR. dla mieszkań, sklepów, zakładów przemysłowych i t. p. zaprowadza po cenach przystępnych firma „LUX" Kraków, Plac Dominikański 2 Telefon 23-35.

KURTKA futrzana perska, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania: Czarnowiejska 32, I. piętro. 3178x

KAMIENICE, Brzeskory nek, wolne mieszkanie, sprzedam.— Zgłoszenia: Kraków, skrytka 61. 3180ch

„DYWAN"
TKALNIA DYWANOW i KILIMOW
KRAKOW-PODGORZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

TAPETY od najtańszych do najwykwintniejszych poleca firma Neuman, — Dietla 55, telefon 1019. — Tapetowanie jest trwałe, tanie i eleganckie. 1302g

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność", — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podworcu. 2067er



OGŁASZA

seryjną produkcję w Polsce najnowszych aparatów odbiorczych

EKRADYNA MARCONI

Rezultat wieloletnich doświadczeń i prób, projektowana przez inżynierów Marconi, pod okiem genjalnego twórcy Radjo — Ekradyna stanowi przełomowe i ostateczne zwycięstwo w dziedzinie konstrukcji radjoodbiorników.

Genjalna konstrukcja aparatu, wyposażonego w lampy ekranowe, przy nieznanej dotychczas sile zasięgu i głosu — ujarzmia tę siłę i daje odbiór czysty, jasny; naturalny wszystkich stacji Europy i Ameryki. Szum i interferencje — plaga amatorów radja — zostały usunięte.

Marconi stworzył Radjo — ma w radjo najwyższe doświadczenie i daje gwarancję najwyższego gatunku i sprawności.

Nim nabędziesz radjoodbiornik — zrób próbę i doświadcz czem jest Ekradyna. Tę samą ostrożność z jaką nabywasz samochód, stosuj, nabywając Radjoodbiornik.

Marconi

PÓLSKIE ZAKŁADY MARCONI S.A.
WARSZAWA, UL. NARBUTTA 29.

Przedstawicielstwa:

RADOM: Biuro Techniczno-Handlowe „Radjo", ulica Lubelska L. 50. **WŁOCŁAWEK:** Biuro Elektro-Techniczno-Instalacyjne „Radjo-T. B. D.", ul. Kościuszki 23. **CZĘSTOCHOWA:** Magazyn Uniwersalny, Strażacka 2.

Własne Sklepy:

WARSZAWA: ulica Marszałkowska 142. **ŁODZ:** ulica Piotrkowska L. 84. **KATOWICE:** ul. Dworcowa L. 16.

TROCHĘ HUMORU

ZBYT WYMAGAJĄCY NAUCZYCIEL



Podczas lekcji gry na skrzypcach: Łaskawa Pani musi trzymać skrzypce możliwie pod brodą".

(Judge.)

»NARÓD«
MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI

NR. 9—10. — Str. 100. — Liczne ilustracje.

Bogata treść publicystyczno-literacka.

Cena numeru pojedyńczego 70 groszy. Abonament roczny 6 zł., półr. 3 zł. 20 gr. kwartalny 1 zł. 70 gr. P. K. O. 18282.

Adres: „Naród" Warszawa, skrz. poczt. 500

Numer okazowy — po nadesłaniu 40 gr. w znaczkach lub przez P. K. O.

Komplet I—VIII w cenie 2'50 zł. po nadesłaniu czekiem P. K. O.

Potrzebna młoda panienka

z ukończoną szkołą handlową, do poważnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Inkasentka z kaucją Zł. 1.000" do Adm. „N. Dziennika". 3179x

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza publiczny przetarg na dostawę 946.134 metrów sześc. podrozjezdnic sosnowych, rzniętych, 480.787 metrów sześc. podrozjezdnic dębowych rzniętych, oraz 130.000 sztuk dybli bukowych dla wkrętów i 150.000 sztuk dybli bukowych dla balów.

Bliższe szczegóły zawarte są w formularzu ofertowym, który otrzymać można w Dyrekcji we Lwowie bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem należytości na porto i złożenia 2 zł.

Oferty, sporządzone na przepisanym formularzu, w opieczętowanej kopercie firmowej, z napisem, wskazującym zawartość, należy włożyć do drugiej koperty bez firmy, opieczętować i nadesłać najdalej do 13 grudnia 1929 r. do godz. 12 w południe do Prezydjum Lwowskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych z napisem na kopercie zewnętrznej: „Oferta na dostawę podrozjezdnic termin 13 grudnia 1929 r.".

Reklama dźwignią handlu!

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchaltrji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 2589a

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja" przyjmuje zamówienia. Zgłoszenia osobiste: Rumelkowa, — Kraków, Dietla 101, oficyny, od 19—28 b. m. od godz. 10—12 i od 2—4, — zaś od 28 b. m. w Zakopanem, telefon 344. 3123x

Różne

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka. Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

UWAGA! Dla wygody P. T. Publiczności przyjmujemy już obecnie śniegowce do naprawy, prosimy zatem nie czekać do ostatniej chwili. Wykonanie solidne, przy cenach znacznie zniżonych Na prowincję wykonujemy zlecenia odwrotnie. Perfumerja Leserkiewicz Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina). Telefon 3807. — Uwaga na adres. 2497sse

WYTWÓRNIA Firanek, Kraków, Krakowska 14, I. piętro. 1287g

Lokale

ODDAM pokój w śródmieściu na biuro, telefon, współpraca. Zgłoszenia: „Interes", „Ruch", Kraków. 3181ch

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana